Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 20 lipca 1937 Nr. 199

NOWY DZIENNIK

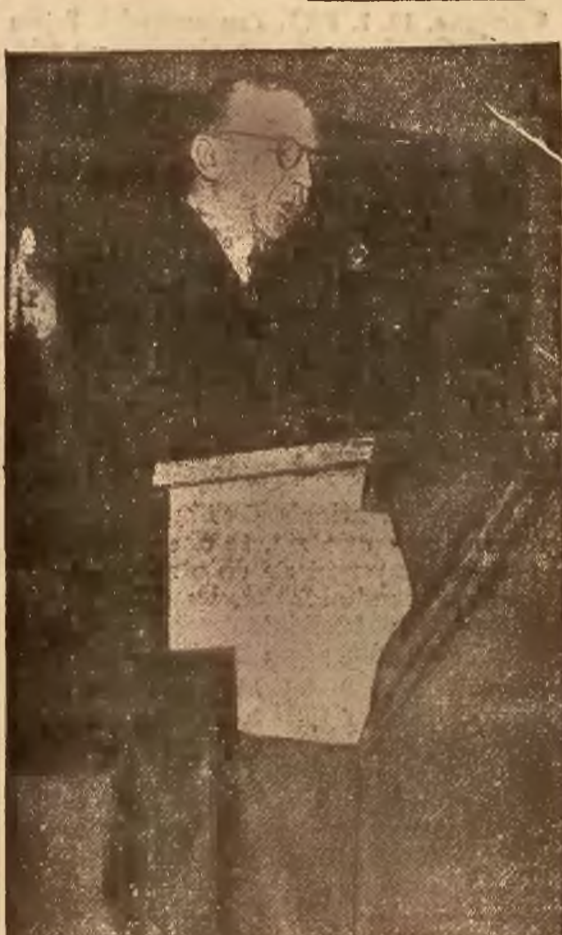
Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zbrodniczy zamach na płk. Koca

Bomba zegarowa wybuchła w ręku zamachowca. -- Doniosłe wyniki śledztwa



PŁK. ADAM KOC
szef O. Z. N.

„Ohydne sposoby walki politycznej"

Łódź, 19. 7. PAT. Prezydium okręgu łódzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego przesłało do p. pułk. Koca nast. depeszę:

„Oburzeni do głębi niecnym zamachem na pana pułkownika, potępiamy wprowadzenie w życie Polski nieznanych nam dotąd ohydnych sposobów walki politycznej.

Ciesząc się, że pan pułkownik szczęśliwie uniknął skutków groźnego zamachu ślubujemy, że bez względu na metody przeciwników nie ustaniemy w pracy w kierunku konsolidacji społeczeństwa i dźwignięcia Polski wzwyż. — Prezydium okręgu łódzkiego O. Z. N.".

Co mówi oficjalny komunikat

Warszawa, 19. 7. PAT. W niedzielę o godz. 22.15 w miejscowości Świdrach Małych dokonano nieudałego zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swej willi płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narod.

W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchu. Sprawca zginął na miejscu od przedwcześnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Koca.

Sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilkanaście metrów i zmasakrowany wybuchem.

Na miejsce przybyły władze policyjne i sądowo-śledcze. Dochodzenia w toku. Przybył również wiceminister spraw wewn. p. Jerzy Paciorkowski.

Jaki był przebieg zamachu

Warszawa, 19. 7. (Sin.) „Kurier Czerwony" podaje następujące szczegóły przebiegu zamachu na płk. Adama Koca:

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk. Koca znajduje się nieopodal szosy, wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 20 klm od Warszawy. Płk. Koc w swoim czasie nabył tę nieruchomość od p. Stanisława Dziadulewicza, którego willa oddziela posiadłość płk. Koca od szosy. W odległości ok. 150 mtr od szosy znajduje się drewniana brama, wiodąca na teren posiadłości płk. Koca. Bok posesji graniczy z wydmami piaszczystymi zrzadka porosłymi trawą i drzewami. Domek płk. Koca oddalony jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów. Okolice, przez które przebiega szosa do Otwocka są naogół gęsto zamieszkałe. Znajduje się tu szereg osiedli letniskowych. Natomiast posiadłość płk. Koca położona jest nieco na uboczu. Najbliższymi sąsiadami są p. Dziadulewicz i rolnik Daniel, którego zagroda leży w odległości kilkuset metrów. W posiadłości płk. Koca mieszka stale ogrodnik i dwie starsze służące.

WYBUCH BOMBY MIAŁ MIEJSCE W BRAMIE,

wiodącej z drogi polnej do posiadłości płk. Koca. Siła wybuchu strzaskała drewniane sztachety bramy. W ziemi widoczna jest głęboka wyrwa.

ZAMACHOWIEC ZGINĄŁ NA MIEJSCU,

zmasakrowany doszczętnie przez eksplozję. — Strzępki ubrania zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów na drogę i zorane pole. Wkrótce po zamachu po oględzinach przez władze sądowo-śledcze

ZMASAKROWANE ZWŁOKI ZAMACHOWCA ZABEZPIECZONO W POBLISKIEJ SZOPIE.

Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji. Dziś z rana na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele władz prokuratorskich i bezpieczeństwa, celem dokonania ponownej wizji lokalnej i przeprowadzenia dochodzenia. Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili pisze „Kurier Czerwony" wybuch bomby spowodowany został przez zamachowca najprawdopodobniej

PODCZAS PRZESTAWIANIA ZEGARA, REGULUJĄCEGO MOMENT EKSPLOZJI.

Wówczas to zapewne nastąpiło krótkie spięcie i w ślad za tym przedwczesny wybuch bomby w bramie, wiodącej do domu płk. Koca. Dokładne ustalenie zła i wykrycie winnych zamachu jest obecnie przedmiotem energicznego śledztwa, które posunęło się już daleko naprzód, dając doniosłe rezultaty.

Kto dokonał zbrodniczego zamachu

Warszawa, 19. 7. (Sin). „Kurier Poranny" zamieścił rano, jako jedyny organ stojący najbliżej Ozonu następujące komentarze:

„Zamach na osobę płk. Koca, którego szczegóły zakomunikowano dziś nad ranem przed godziną trzecią uderzył niezwykle w opinię publiczną. Pod pierwszym wstrząsającym wrażeniem musi się wyrazić przede wszystkim najgłębsze oburzenie, gniew i potępienie, że znalazł się nikczemny zbrodniarz, który chciał dokonać zamachu na życie człowieka, formującego w tej chwili Obóz Zjednoczenia Narodowego. Jednocześnie musi się dać wyraz serdecznej radości, że wraży zamiar nie udał się i los ukarał niedoszłego mordercę na miejscu. Ale zaraz ciśnie się pytanie, kto dokonał zbrodniczego zamachu? Kto śmiał targnąć się na człowieka, będącego dziś sztandarowym przywódcą nowego, budującego się ruchu Polski? Kto chciał wnieść zamieszanie w szeregi naszego narodu, kto kazał wykonać i kto zapłaci tę zbrodnię? Nie jesteśmy w stanie ustalić w tej chwili tego ważnego faktu. Może już najbliższe godziny ujawnią w tej sprawie jakieś bliższe dane. Ale jedno jest pewne: Musiała to być siła, która ze szczególnym przerażeniem patrzyła na akcję pułkownika Ko-

ca, dla której akcja ta musiała oznaczać koniec, ponieważ zniszczyła wszystkie inne plany i nadzieje. Ktoś, kto bał się Zjednoczenia Narodu Polskiego postanowił zniszczyć reprezentanta tej idei, który rzucił to hasło i zaczął je realizować w ciężkim ale zwycięskim wysiłku. Polska będzie dlatego z niecierpliwością oczekiwała na wiadomość, kto był zbrodniarzem. Naród nasz, dla którego metody walki skrytobójczej były i są wstrętne może jedynie na zamach odpowiedzieć solidarną postawą w szeregach Zjedn. narod. i nieprzerwanym marszem w walce o przyszłą Polskę. Złą dlatego przysługę wyrządził zbrodniarz sprawie reprezentowanej przez wrogów idei płk. Koca. Rzucona bomba stała się symbolem nienawiści do Polski, w strachu przed jej siłą. Inaczej pomyślany zamiar stanie się na pewno wstrząsem, który zgodnie poruszy sumieniem wszystkich Polaków".

W atmosferze anarchii

Warszawa, 19. 7. (A). Demokratyczny „Dziennik Ludowy" pisze w artykule „Niebezpieczna okolica": Szereg letnisk od Wawra do Śródborza prócz kurzem przepełnionego t. zw. swieżego powietrza dostarcza stale obfitego materiału na temat różnych wydarzeń natury kryminalnej. Bezpieczeństwo na owych letniskach jest niesłychanie problematyczne. Wypadki napadów, włamań, są tam na porządku dziennym, a raczej nocnym. Wiadomo, że w owych letniskach różne nielegalne, półlegalne i zupełnie legalne buszujące oenery prowadzą ożywioną akcję, która raz po raz znajduje wyraz w chuligańskich pogromach i napadach w Otwocku i innych miejscowościach. Może obecnie po zamachu na pułkownica Koca warunki bezpieczeństwa się zwiększą.

Jednocześnie to samo pismo w drugim artykule naczelnym p. t. „Bomba wyraźnie wskazuje, z jakich kół pochodzi zamachowiec" pisze: Nie trzeba przecież wskazywać palcem, który to odłam polityczny w Polsce niepodległej rozwinął haniebną tradycję terroru, prowadzą od zamordowania pierwszego Prezydenta ża do haniebnych napaści i grabieży w wielu miastach Rzeczypospolitej. Potępiając wszelkie przejawy anarchii w państwie, której pochód ostatnio znaczy się szlakiem Brześcia i Częstochowy, podkreślaliśmy wielokrotnie, iż albo wybryki te zostaną energicznie ukrócone, albo nagromadzą one materiał wybuchowy, rozsadzając organizację społeczną i państwową. Niestety winni anarchizowania życia polskiego nie zawsze byli należycie karani i w tej atmosferze zrodzić się musiała szkoła polityczna bomb, petard i idea polityczna, której pierwszym i ostatnim argumentem jest broń, wymierzona w pierś przeciwnika. Nie wiemy jakim był człowiek, który wczoraj wieczór niósł bombę pod dom pułkownika Koca. Pewnym jest jedno, iż czyn ten zrodzić się musiał w atmosferze anarchii.

Konferencja u p. premiera

Warszawa, 19. 7. (A) W związku z zamachem na szefa OZN, płk. Adama Koca, dziś o godz. 7-ej rano rozpoczęła się u p. premiera, gen. Sławoj-Składkowskiego konferencja tych wszystkich urzędników ministerialnych, którzy reprezentują resorty polityczne i bezpieczeństwa.

Policja prowadzi niezwykle wytężoną akcję śledczą, przy czym Świdry Małe, miejscowość, w której dokonano zamachu, w znacznym promieniu jest otoczona patrolami policji mundurowej i śledczej, która bada ślady zamachowca, jak również usiłuje ustalić, czy i jakich miał on wspólników.

P. premier u płk. Koca

Warszawa, 19. 7. PAT. Dnia 19 lipca rb. w godzinach przedpołudniowych pan prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj Składkowski odwiedził pułk. Adama Koca szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pan premier wyraził wobec pułk. Koca radość z powodu szczęśliwego uniknięcia grożącego mu niebezpieczeństwa w dniu 18 lipca rb. podczas pobytu w Świdrach Małych.

Marszałkowie Senatu i Sejmu

Warszawa, 19. 7. PAT. Marszałek Senatu Aleksander Prystor w dniu 19 bm. odwiedził płk. Adama Koca, szefa obozu zjednoczenia narodowego i dał wyraz radości z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa w dniu usiłowanego zamachu na jego osobę.

Warszawa, 19. 7. PAT. Pan marszałek Sejmu Stanisław Car, który jeszcze nie opuszcza mieszkania z powodu rekonwalescencji, przesłał odręczne pismo szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adamowi Kocowi z wyrazami serdecznych uczuć i radości z powodu uniknięcia zamachu.

Chiny odrzucają ultimatum Japonii

Japonia wysyła armię do Chin

Szanghaj, 19. 7. PAT. *Odpowiedź chińska na żądania japońskie została wręczona japońskiemu ambasadorowi w Nankinie o godz. 14-ej. Odrzuca ona żądania japońskie, jest utrzymana jednak w tonie pojednawczym.*

W ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin przybyło do Chin północnych 3.500 żołnierzy japońskich.

Nie do przyjęcia

Szanghaj, 19. 7. PAT. *Agencja Reutera donosi, że propozycje wysunięte przez rząd chińskie nie są do przyjęcia.*

Wojska chińskie umacniają pozycje

Tokio, 19. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Rząd japoński dotychczas nie otrzymał od rządu nankińskiego odpowiedzi na demarche jakiej dokonano w sobotę. Należy spodziewać się jednak, że odpowiedź ta wpłynie w ciągu dnia dzisiejszego zgodnie z obietnicą chińskiego ministra spraw zagr. Wang Czung Haia.

Według wiadomości z Nankinu, odpowiedź nastąpi prawdopodobnie dzisiaj wieczorem, po naradzie, w której wezmą udział wszystkie zainteresowane czynniki.

Ubolewania, wyrażone z powodu incydentu w Lukucziao przez Sung Cze Yuana i Czang Tsu Czunga wobec gen. Kazuki dowodzącego wojskami japońskimi w Chinach północnych zdaniem oficjalnych kół japońskich są niewystarczające Po pierwsze dla tego, iż zostały wyrażone jedynie ustnie, 2) Gen. Feng Ciang dowodzący 37-mą chińską dywizją bezpośrednio wmieszaną w incydent, nie przeprosił władz japońskich za incydent, 3) nie udzielono jeszcze gwarancji na przyszłość, 4) incydent w Lukucziao nie był wynikiem wypadku, lecz ściśle związany z antyjapońską działalnością, prowadzoną od wielu lat przez rząd nankiński.

Zarówno min. spraw zagr., jak i koła zbliżone do min. wojny, uważają, iż wszystkie postanowienia układu z 11 bm. powinny być wykonane przez Chiny.

Przedstawiciel japońskiego min. spraw zagr oświadczył, iż incydent w Lukucziao nadal uważany jest jako lokalny. Stanowisko Japonii pod tym względem może ulec jednak zmianie, jeżeli np. rząd nankiński w dalszym ciągu będzie wysyłał wojska do Chin północnych. Rząd japoński, podobnie jak rząd chiński, pragnie polubownego załatwienia incydentu, wyraża jednakże obawę, że układ z r. 1935 został już pogwałcony przez rząd nankiński. Według otrzymanych wiadomości, w kierunku Chin północnych napływa materiał wojenny, *a wojska chińskie umacniają swe pozycje.*

Władze miejskie w Tokio postanowiły uczynić wszystkie konieczne przygotowania do ogłoszenia w okręgu tokijskim, gdyby tego wymagały okoliczności, stanu wyjątkowego w związku z naprężoną sytuacją w Chinach północnych

Do czego dąży Japonia

Paryż, 19. 7. PAT. W depeszy z Tokio agencja Havasa charakteryzuje nastroje w wojskowych kołach japońskich w sposób następujący: Skrajne koła wojskowe mają nadzieję, że uda im się zachować Chiny północne i narzucić Pekinowi rząd usposobiony przychylnie do Japonii. Koła bardziej umiarkowane uważają, że wystarczyłaby kontrola nad prowincjami Chin północnych. W kołach tych uważają, że obecność wojsk japońskich przyczyni się do utrzymania lub obalenia Czang-Kai-Szeka, by doprowadzić do nominacji w Nankinie nowego rządu gotowego do współpracy z Tokio. Wojska japońskie po otrzymaniu odpowiednich gwarancyj wycofałyby się do Mandżukuo. Wojskowe koła japońskie są przekonane, że w razie ewentualnego konfliktu, kampania byłaby krótkotrwała, przyczym Japonia prawdopodobnie w drodze rokowań zdołałaby poróżnić i rozbić siły przeciwników.

„Gdy się wojna rozpocznie"

Kuling, 19. 7. PAT. Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył, że suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku nawet za cenę wojny. Gdy się zaś wojna raz rozpocznie, to wtedy zawiodą wszelkie spóźnione próby powstrzymania jej.

* *

Tokio, 19. 7. PAT. Rząd japoński kategorycznie przeczy wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej jakoby Japonia dążyła do ujęcia kontroli nad całym obszarem Chin, położonym na północ od rzeki Żółtej, wykorzystując załatwienie incydentu w Luku-Cziao.

Przedstawiciel rządu japońskiego, jak zaznacza agencja Domii, podkreślił, że lokalne załatwienie incydentu zostało podpisane przez obie strony dnia 17 lipca i należy spodziewać się, iż Chiny spełnią swe zobowiązania. Japonia domaga się 1) wyrażenia przez Chiny ubolewania z powodu incydentu, 2) ukarania winnych, 3) gwarancji, iż działalność antyjapońska zostanie opanowana.

Tokio, 19. 7. PAT. Ambasador chiński Hsu Szi Hying powrócił z urlopu, który spędził w Nankinie. Zapewnił on, że rząd chiński będzie dążył do załatwienia incydentu na drodze dyplomatycznej, kategorycznie przecząc jednocześnie, jakoby rząd chiński usiłował zaostrzyć nastroje antyjapońskie.

Z DNIA

Zamach

KRAKÓW, 20 lipca.

„Zaczyna się na Żydach, a kończy się na anarchii" — powiedział w Sejmie premier gen. Składkowski. Trafne to i, jak się okazuje, bardzo przewidujące zdanie cytowaliśmy już wielokrotnie przy różnych, bardzo częstych u nas — sposobnościach. Byliśmy od samego początku rozpętania anarchii w Polsce przekonani, że wyzwolone z hamulców kultury politycznej i dyscypliny społecznej instynkty nie ograniczą się w swej występnej działalności do targania bród żydowskich, czy podkładania bomb pod żydowskie domy i warsztaty pracy.

Na szczęście zamach skończył się zasłużoną śmiercią zbrodniarza. P. płk. Koc, twórca Obozu Zjednoczenia Narodowego znalazł się w tym szczęśliwym położeniu, że sam, osobiście, będzie mógł ocenić skutki anarchii w Polsce. Jeżeli skutki tej oceny wyrażą się w większym wpływie działalności pułk. Koca na zarządzenia państwowe, ukrócające wszelkie przejawy anarchii, będzie można mówić o podwójnym szczęściu: raz z powodu osobistego ocalenia płk. Koca, a po wtóre z powodu ocalenia Polski od zguby, którą konsekwentnie przygotowują „bohaterzy" spod wiadomego znaku.

Nikt bowiem w Polsce nie łudzi się chyba co do środowiska, z którego pochodził zbrodniczy zamachowiec. Następujące niemal codziennie liczne aresztowania zamachowców bombowych dążących do zagłady życia i mienia żydowskiego wskazują niedwuznacznie na to, kto jest jedynie zainteresowany w jak największym zanarchizowaniu i sterroryzowaniu całego życia w Polsce. Zbrodniarz nie będzie mógł, niestety, odpowiadać przed sądem doczesnym. Nie dowiemy się zatem o pobudkach, którymi kierował się przy popełnianiu swej zbrodni. Być może, że milczałby zawzięcie, jeśli był zagorzałym fanatykiem, wierzącym, że droga ku wielkiej Polsce prowadzi przez mord, terror i nieposzanowania prawa. Być może, że okazałby się zwyczajnym, nieszczęsnym manekinem, odrabiającym z czyjejś woli pracę za wynagrodzeniem tak, jak to często zdarza się przy rozmaitych „odruchach", podczas których tłucze się szyby żydowskie za wynagrodzeniem „od sztuki" lub „na akord". Być może, że zbrodnia okazałaby się jedynie dalszym ciągiem pewnego procesu, wytoczonego endeckiemu ważażce za zbrojny najazd na miasto powiatowe, za podpalanie sklepów żydowskich, za rozbrojenie policji państwowej, za próbę zamachu na starostę, reprezentującego majestat Rzeczypospolitej w powiecie, — procesu, w którym dwunastu obywateli ku przerażeniu całej Polski usprawiedliwiło przewódcę bandy, choć członkowie bandy namówieni do czynu zbrodniczego zostali przez sąd państwowy ukarani.

Nie dociekajmy środowiska, z którego zamachowiec mógł pochodzić. Pozostawmy to organom śledczym i sądowym.

Ale wyrażamy nadzieję, że płk. Koc przyjrzawszy się z bliska straszliwym skutkom bandytyzmu politycznego, którego źródła tkwią w atmosferze rozprzężenia, chaosu i gwałcenia prawa przez byle sobiepana — rzuci na szalę cały swój autorytet i wpływ dla zapewnienia prawu należytego poszanowania w Polsce, aby obywatel, przekraczający progi swego domu nie musiał drżeć z obawy o bombę, podłożoną pod klatką schodową, aby obywatel, idący ulicą nie musiał się obawiać wyłonienia się z za węgla jakiegoś opryszka politycznego, zamierzającego się na życie ludzkie z majchrem, kastetem lub rewolwerem w ręku; aby warsztaty pracy mogły spokojnie i bezpiecznie pracować bez obawy o petardy lub podpalenia.

J. D.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Dziś rozpoczyna się debata w parlamencie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w lipcu.

I.

We wtorek o godz. 3-ciej po południu przedłożona zostanie w Izbie Lordów propozycja lorda Snella w sprawie „rozpatrzenia raportu Komisji Królewskiej, oraz oświadczenia rządu Jego Królewskiej Mości, tyczącego tego raportu".

Lord Halifax donosząc o tym, zauważył w dodatku:

— Będzie to „pełny" dzień dyskusji, a może okazać się konieczne przeciągnąć obrady nawet aż po kolację.

Przeciągnąć debaty aż po „diner" — to nie zdarza się codziennie. W tym przytułku dla starców, jakim jest Izba Lordów, starają się tego w miarę możliwości ominąć. Gdy jednak nie można inaczej — to trudno. A tym razem właśnie nie można inaczej. Należy się spodziewać wielkiego zainteresowania i długiej listy mowców.

Najpierw dlatego, że wyjątkowo będzie debata w Izbie Lordów pierwszą publiczną dyskusją o planie podziału Palestyny w ogóle. Zazwyczaj obraduje Izba Lordów nad jakąś sprawą dopiero po przeprowadzeniu dyskusji nad nią w Izbie Gmin. W rzadkich wypadkach zdarza się, iż niektóre sprawy o znaczeniu międzynarodowym omawiane są równocześnie w obu Izbach. I w tym wypadku miało tak się stać, obie debaty miały mieć miejsce w jednym i tym samym dniu. Ten plan jednak odpadł, wobec czego debata rozpocznie się w Izbie Lordów dziś we wtorek, a w Izbie Gmin jutro, w środę.

Złożyły się na to różne przyczyny, a m. in. też i zmiany, jakie zaszły w ostatnim tygodniu na odcinku problemów hiszpańskich. W ciągu tygodnia, jaki minął od ogłoszenia sprawozdania Komisji, trzeba było kilka razy poświęcić całe posiedzenia „nieinterwencji" i różnym stadiom jej agonii. Gdyby nie ta sprawa, debata palestyńska odbyłaby się może wcześniej. Jedna rzecz bowiem jest pewna:

— Zainteresowanie opinii publicznej dla spraw palestyńskich było w ostatnim czasie nie mniejsze, niż zainteresowanie dla spraw hiszpańskich.

I nie tylko Żydzi „czekali w napięciu" — jak się to mówi dziennikarskim stylem — na debatę. Tym razem to określenie odnieść można spokojnie do całej angielskiej opinii publicznej. Prasa bezustannie informowała o wszystkich domysłach i przypuszczeniach tyczących się terminu dyskusji, a to z taką troskliwością, jak gdyby chodziło na przykład o stan zdrowia jakiegoś słynnego konia wyścigowego.

Gdyby chciano logicznie wytłumaczyć, dlaczego zainteresowanie jest tak duże, należałoby sprowadzić to zjawisko do różnych przyczyn.

Nie los byle jakiej kolonii i byle jakiej Komisji Królewskiej wywołuje tak duże zainteresowanie. Ileż to komisyj królewskich bada w Anglii każdy najdrobniejszy problem, przedkłada wyczerpujące raporty, a nikt o nich nie wie, nie donosi o nich radio, ani nie przedłuża się obrad w Izbie Lordów „aż poprzez kolację"! Ileż to problemów z dziedziny administracji i rozruchów w Indiach wypływa codziennie na powierzchnię aktualnych zagadnień, a więcej jak interpelacje jakiegoś „przyjaciela ludzkości" w parlamencie one nie wywołują.

Więc nie problem kolonialny ani zagadnienie komisji jako takiej, jest tym, co wywołuje takie nadzwyczajne zainteresowanie raportem lorda Peela, ale przede wszystkim stary, kulturalno - religijny sentyment dla Palestyny — kraju Biblii. Ktoś komu było niezbyt wesoło na duszy, porównał to do częstego zjawiska w angielskim świecie handlowym, gdzie zdarza się, że człowiek mało zamożny przeprowadza się nagle do najelegantszej dzielnicy miasta, aby w ten sposób zapewnić sobie kredyt. Powiedział on o Żydach: „Biedny naród — ale ma pierwszorzędny adres..."

Poza tym, wszystko w ogóle, co stoi w jakiejś łączności z Żydami, trąci pikanterią, a cóż dopiero gdy chodzi o takie pikantne, nadzwyczajne, niesłychane i ciekawe zestawienia słów, jak „państwo żydowskie", albo „układ przyjaźni z państwem żydowskim".

I dziwna rzecz, dopiero na trzecim lub czwartym miejscu znajduje się naturalne zainteresowanie dla samej sprawy, imperialny interes, interes polityczny i strategiczny. Tak conajmniej wygląda to w opinii publicznej. W sztabie generalnym, w ministerstwach, w kołach patrzących na dalszą metę polityków, zapewne rozważa się problem palestyński z punktu widzenia strategiczno - politycznego. Ale wśród masy i dziś jeszcze istniej inne podejście, które nie da się w żaden sposób porównać ze stanowiskiem wobec innych problemów, powiedzmy problemu Malty czy Cypru, gdzie każdy rozumie, że na tych terytoriach nie są ważni ludzie mieszkający tam przypadkowo, lecz armaty, które tam się znajdują wcale nie przypadkowo.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze jeden ważny moment — moment osobisty.

Jest po prostu ciekawą rzeczą usłyszeć, jak wypowie się o sprawozdaniu np. lord Samuel. Dotychczas milczał uparcie. Choć jego własny organ tak bardzo nalegał i prosił, by złożył choćby krótkie oświadczenie, to jednak lord Samuel, wierny swojej tradycji, odpowiedział, że najpierw musi dokład nie przestudiować raport. Teraz widocznie ma już te studia za sobą. Jego wystąpienie zaś będzie pierwszym aktem parlamentarnym, od kiedy przepadł w wyborach w roku 1935, jak i pierwszym w ogóle przemówieniem w Izbie Lordów. Stąd zrozumiałe staje zainteresowanie, jeśli nawet nie weźmie się w rachubę faktu że on był pierwszym Wysokim Komisarzem Palestyny i że między wierszami sprawozdania wyczytać można wzmiankę o błędach w przeprowadzaniu mandatu, przypisywanych właśnie jemu Samuelowi.

Ale oprócz lorda Samuela, lorda Snella i lorda Melchetta zasiada w Izbie Lordów jeszcze szereg innych polityków, których kariera była w pewnym sensie związana z Palestyną, a nie wszystkie nazwiska tych ludzi wspominamy z błogosławieństwem. Niejednego z nich dotyczy sprawozdanie pośrednio czy bezpośrednio, niejednego z nich ono krytykuje, i niejeden z nich zajął w poprzednich latach stanowisko, które stoi w wyraź-

nej sprzeczności z wywodami Komisji Królewskiej.

Dlatego zupełnie zrozumiałą jest ciekawość:

— Co ci lordowie powiedzą teraz?

II.

Polityczne (a nie „osobiste") znaczenie debaty jako takiej polegać będzie — jeśli w ostatniej chwili jeszcze nie zmienią się nastroje — na tym:

— Odbędzie się w Izbie Lordów, dziś, a jeszcze bardziej może w Izbie Gmin, jutro, ostra dyskusja — naturalnie w ramach parlamentarnej tradycji angielskiej — między obrońcami a oskarżycielami administracji palestyńskiej, słowem: dyskusja pro i contra Wauchope.

Generałowi sir Arthurowi Wauchope'owi nie śniło się zapewne 19 kwietnia 1936, iż słabość, jaką w dniu tym wykazał, złamie mu doszczętnie karierę. Dowierzał swej reputacji, dzięki której uchodził za „człowieka silnej ręki". Polegał na tym prawie że bez granicznym zaufaniu, którym darzył go Londyn. A choć zaufanie to malało ciągle, znikło ono jednak całkowicie dopiero przed tygodniem, z chwilą definitywnego ogłoszenia raportu. Taka ciągle powtarzana, przy każdej sposobności podkreślana ostra krytyka, nie została wypowiedziana dotychczas może przez żadną brytyjską komisję o żadnym brytyjskim Wysokim Komisarzu. A chyba nigdy dotąd jeszcze taka właśnie krytyka własnego angielskiego urzędnika nie została z takim entuzjazmem podchwycona przez angielską opinię. Wprost dziwić się należy, jak dziś mówi się o Wauchope'm.

Gniewa to przede wszystkim jego samego. Jakkolwiek nie robi sobie zapewne zbyt nich aluzyj, ani jeśli chodzi o możliwości rehabilitacji, ani jeśli chodzi o pozostanie na wysokim stanowisku w Jerozolimie, choć stwierdził już, jak bardzo liczyła się Komisja z wszelkimi jego protestami przeciw podziałowi — to jednak próbuje intrygować wszystkimi siłami. On sam — jak zapewne też i inni wysocy urzędnicy palestyńscy, którzy boją się utraty tak wspaniałych synekur w Palestynie na wypadek podziału — czynią wszystko, co mogą, przeciw sprawozdaniu. Jednym z najważniejszych punktów memoriału, przesłanego przez nich do Londynu, ma być to, iż wedle ich zdania jest rzeczą niemożliwą oddać Żydom Galileę. Arabowie nie wyjdą stamtąd w żadnym wypadku. Przetransportowanie Arabów do Transjordanii nie da się zrealizować i td. i td.

Takimi memoriałami wystawia administracja palestyńska bardzo piękne świadectwo swoim kwalifikacjom i składa dowód, jak bardzo dorosła do zadania, jakie trzeba jej będzie powierzyć, kiedy plan zostanie przeprowadzony. I nie byłaby może na tyle niemądra, by prowadzić tego rodzaju intrygi, gdyby wiedziała, że w tej swej walce przeciwko sprawozdaniu Komisji jest zupełnie osamotniona.

Tak w istocie nie jest. Poza szeregiem posłów w Izbie Gmin, posiada administracja palestyńska innych jeszcze sympatyków. Ci zaś sprowokowani zostali właśnie przez raport Komisji. Albowiem swoją ostrą krytyką trafił raport, że tak powiemy, w patriotyczne uczucie. Całkiem zwyczajnie, istnieje szereg posłów, którym po prostu nie wypada, że rząd przyznaje się do takich błędów i publicznie bije się w piersi, mówiąc, że nie zdołał zrealizować tego, czego się podjął przed 20-tu laty. To nie jest im „do honoru".

Jeśli więc dojdzie do głosu krytyka zasadniczych założeń sprawozdania ze strony konserwatystów, to przebijać w niej będzie to właśnie uczucie. Tego rodzaju podejście „pro względnie contra Wauchope" stało się w ostatnich dniach szczególnie aktualne ze względu na niezwykłe ataki „Timesów" na Wauchope'a i jego stosunek do muftiego. Po prostu to nie te same „Times". Z takim impetem, z takim młodzieńczym temperamentem piszą o Wysokim Komisarzu, że wprost nie można sobie przypomnieć, kiedy o jakiejś sprawie tak właśnie pisały. Już po raz drugi w tych dniach międzynarodowego napięcia politycznego, zamieszczają na czołowym miejscu prawdziwe pamflety przeciw muftiemu. Graniczy to już wprost z „mieszaniem się w wewnętrzne sprawy innej władzy" kiedy „Times" żądają, zarówno w telegramach jak i w artykułach wstępnych, aby Wauchope przestał w ogóle mówić z muftim. A graniczy to już wprost z lekkomyślnością, gdy „Times" strażnik traktatów wywodzi, że Wauchope powinien natychmiast, ale to już, rozwiązać Najwyższą Radę Muzułmańską i dbać, by bardziej odpowiedni człowiek został wybrany muftim. Prawda — dodaje ten najpoważniejszy organ angielski — lord Plumer obiecał muftiemu, że nie nastąpi reforma Najwyższej Rady Muzułmańskiej, ale „unieważniono już obietnice bardziej obowiązujące, niż ta, gdy wymagały tego okoliczności". Kiedy takie słowa czyta się po raz drugi i trzeci na łamach „Timesów", kiedy dodaje się wyraźnie, że jeśli się chce ratować raport Komisji i przeprowadzić podział, należy poczynić kroki przeciw — Wauchope'owi, który popiera muftiego, to taka krytyka wyciąga na arenę nawet cichych patriotów — sympatyków administracji palestyńskiej.

Zwłaszcza, że to oskarżenie Wauchope'a jest nowe i gorsze aniżeli wszystkie oskarżenia, zawarte w sprawozdaniu, zwłaszcza, że te słowa znaczą:

— Wauchope buntuje się przeciw polityce, przyjętej przez rząd w oficjalnej deklaracji.

Naturalnie nie należy przypuszczać, że podczas debaty kwestia postawiona zostanie w takiej właśnie formie. Bądź co bądź jest to przecież Anglia. Bądź co bądź to przecież „matka parlamentów". Ale niezawodnie taki ton tu i ówdzie w dyskusji będzie przebijał.

III.

Jak dotąd nie należy przyjąć, że w obozie rządowym znajdą się wpływowi przeciwnicy sprawozdania jako takiego i jego głównych założeń.

Znajdą się naturalnie tacy przeciwnicy w opozycji. Zgodnie z oświadczeniem swoim płk. Wedgewood ostro zaatakuje zasadę ra

portu. Ale poseł Wedgewood tak samo nie jest opozycją, jak zwolennicy Wauchope'a nie są rządem. I jeden i drudzy stoją poza nawiasem. Wszyscy oni staną się tylko potwierdzeniem reguły:

— Zasada podziału zostaje uchwalona przez przytłaczającą większość obu Izb.

Chodzić będzie więc głównie o krytykę szczegółów, a to naturalnie posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie. Ze względu na to, iż podstawą debaty jest deklaracja rządu, a stronnictwa większości muszą się oświadczyć siłą rzeczy za deklaracją rządową, która „na ogół" aprobuje zasady sprawozdania, nie może dojść ani do rezolucji, ani do głosowania nad tą sprawą. Może być tylko dyskusja, która wyświetli równe szczegóły, a chodzić będzie głównie o wrażenie, jakie to wywoła w opinii publicznej, z czym też wystąpi minister kolonii przed Komisją Mandatową Ligi Narodów. Jeśli wrażenie będzie tego rodzaju, iż cała angielska opinia publiczna popiera linie graniczne i wszelkie inne szczegóły, zaproponowane przez Komisję, to wówczas naturalnie stanowisko ministra przed Ligą Narodów będzie bardziej zdecydowane, aniżeli w przeciwnym wypadku.

„Wrażenie" — to jednak wielka nieznana Mój Boże, od jakich przypadków zależeć może wrażenie wywołane przez debatę parlamentarną wśród takich okoliczności...

Od jakości mówców i mów, od oratorskich imponderabiliów, od sposobu reagowania audytorium i td. i td.

Można z góry przewidzieć, że żydowskie żądania zostaną całkiem wyraźnie sformułowane i że w każdym razie stanowić będą integralną część tego „wrażenia". A należy się spodziewać, że nie tylko opozycja Labour Party popierać będzie żydowskie żądania, lecz że i wśród ław rządowych znajdą się ludzie, którzy podkreślą szczególnie te punkty, jakie w części już uznane zostały przez prasę za usprawiedliwione żądania strony żydowskiej, a mianowicie: Jerozolima, Negew, Morze Martwe, koncesja Rutenberga, „kontrybucja" dla Arabów i tp.

O ile te żądania natrafią na konkretną krytykę — o tym trudno mówić teraz, z góry. Takiej krytyki spodziewać się można ze strony przyjaciół Arabów w parlamencie. Jest to mała grupa posłów, która zorganizowała się podczas rozruchów i wystosowała wspólny list do „Timesów" oświadczając że „bronić będą interesów arabskiego narodu przeciw wpływom żydowskim".

Należy do tej grupy lord Winterton, który jednak już wcześniej popierał plan podziału, choć nie w dzisiejszej jego formie. Lord Winterton zaś jest dziś członkiem gabinetu, który żyrował politykę podziału. Co więcej, lord Winterton ma oficjalnie, imieniem rządu, popierać ministra kolonii, kiedy bronić będzie sprawozdania Komisji przed parlamentem. On właśnie ma wystąpić jako drugi mówca rządowy, po ministrze Ormsby Gore. Choć jest to nieprzyjemne dla nas, że w paralmencie przedstawicielem rządu ma być zdecydowany przyjaciel Arabów, to jednak i przyjaciele Arabów w parlamencie nie znajdą się w zbyt przyjemnym położeniu. Skoro oni bowiem zechcą popierać dotychczasowe stanowisko „oficjalnych" instancyj arabskich, jeśli zechcą powiedzieć wyraźnie i zdecydowanie „nie!" to popadną w sprzeczność z najwybitniejszym przywódcą pro - arabskiej grupy parlamentarnej, który ex officio zajmuje pozytywne stanowisko wobec samej zasady podziału.

Dlatego jest prawdopodobne, iż żaden autorytet w imieniu Arabów nie wypowie zdecydowanego „nie!" A ponieważ nie będą mogli twierdzić, że obszar przyznany Arabom jest zbyt mały — to po prostu nie widać, jakim sposobem pro - arabska krytyka mogłaby zrobić wrażenie.

A im słabsze będzie „wrażenie", wywołane przez przyjaciół Arabów, tym silniejsze, rzecz jasna, będzie „wrażenie" jakie — miejmy nadzieję — wywołać potrafią przyjaciele Żydów.

Ach — wrażenia i impresje, retoryka i audytorium — jakby chodziło o jakieś przedstawienie teatralne, a nie o los narodu i o kres dwudziestowiekowych cierpień...

Olimpiada szachowa

Stockholm, 19. 7. PAT. Wielki szachowy turniej narodów, organizowany co dwa lata przez międzynarodowy związek szachowy, odbędzie się w tym roku, jak wiadomo, w Stokholmie w czasie od 31 bm. do 15 sierpnia. Do turnieju zgłosiło się 21 państw, z których każde wysyła drużynę z 5-ciu czołowych szachistów swego kraju. Tak więc w wielkiej sali Grand Hotel Royal zgromadzą się już niebawem wybitni szachiści świata z dr. Euwe (Holandia), obecnym mistrzem świata na czele. Spośród innych wybitnych mistrzów, przybywających do Stockholmu wymienić należy przede wszystkim Rzeszewskiego i Fine'a (U. S. A.), Keresa (Estonia), Elishasesa (Austria), Petrowa, (Łotwa), dr Tartakowera, Najdorfa i Paulina Frydmana (Polska), Flohra i Toltysa (Czechosłowacja), Pirca (Jugosławia), Steinera (Węgry), a także czołowego gracza Szwecji — Stahlberga.

Pierwszym faworytem turnieju, powszechnie znanego pod nazwą olimpiady szachowej, jest w bież. roku drużyna amerykańska, a następnym polska, która wystąpi w bardzo silnym składzie.

P. HULKA-LASKOWSKI

Bilans dwudziestolecia

W grudniu 1917 roku ukazał się pierwszy tom wielkiego dzieła Oswalda Spenglera o zagładzie kultury zachodniej („Der Untergang des Abendlandes"). Wkrótce potem wyszedł tom drugi. Dwie wielkie księgi formatu bibliotecznego zdawał się oczekiwać los wszystkich wielkich i ciężkich książek, ale stało się inaczej: już w r. 1922, czyli w pięć lat od chwili ukazania się pierwszego tomu tego głośnego dzieła ukazuje się 52-gie całkowicie przerobione wydanie. Dwa tomy lektury niełatwej, liczące przeszło 1200 stronic druku, znalazły czytelników nie tylko w Niemczesch, ale po całym świecie.

Zagłada kultury zachodniej? To brzmiało jak zapowiedź końca świata. Książkę Spenglera czytywano uważnie, komentowano, polemizowano z nią. Dookoła tego głośnego dzieła powstała cała literatura. Spengler był wysoce interesujący jako mechanizator dziejów świata. Wyłączał niejako wolę człowieka i wykazywał z sugestywną erudycją, że historia świata ma swój ustalony rytm, wobec którego człowiek jest raczej pionkiem, niż graczem. Za motto do swego dzieła wziął Spengler wiersz Goethego, w którym jest mowa o wiecznym powstarzaniu się tego samego. Byłby mógł również dobrze przypomnieć słowo twórcy „Fausta", który drwiąc z człowieka, powiada: „Mniemasz, że ty posuwasz, a to ciebie popychają". Z tymi samymi myślami spotykamy się u Schopenhauera, u Nietzschego, a przede wszystkim u takiego sceptyka niemieckego, jak zapomniany Liechtenberg, który uważał, że nie należy np. mówić „ja myślę" lecz „myśli się", bo w świecie dzieje się wszystko poza naszą wolą, a my jesteśmy co najwyżej świadkami.

Na dwadzieścia lat przed Spenglerem wielki erudyta niemiecki, Alfred Vierkandt, wydał ciekawe dzieło „Naturvölker und Kulturvölker" (ludy natury i ludy kultury). Już w nagłówku jest napomknięte, że kultura odbiega od natury, że jest czymś jeśli nie wprost przeciwnym, to w każdym razie obcym naturze. Z treści tego kapitalnego dzieła, które zresztą nie zwróciło na siebie większej uwagi, wynika, że człowiek nieprzeparcie dążyć musi do pełni kultury, ale że kultura, znajdująca najwyższy swój wyraz w życiu miejskim, pożera i niszczy człowieka. Człowiek rodzi się na wsi, idzie pod naciskiem przymusu do miasta, tworzy tam różne dzieła, buduje pałace i fabryki, i tam, niby w olbrzymim grobowcu przepada. Delaisi w głośnym swym dziele o dwóch Europach przytacza liczby potwierdzające tezę Vierkandta. W r. 1880 Niemcy miały ludność i 41 milionów, w czym 26,3 miliona ludności wiejskiej. W roku 1910 ludność ta podniosła się do 65 milionów, ale cały przyrost przypada na miasta, bo ludność wsi raczej się zmniejszyła (26,3—25,9).

Ale miasto samo przez się nie rośnie i skazane jest na zagładę. Żywi je wieś. Pesymizm tej koncepcji jest beznadziejny. Na co więc krwawy ciężki trud miasta, skoro nawet ich twórcy muszą ostatecznie zginąć w chaosie żelaza i cementu? I na co wysilać się daremnie i męczyć, skoro kultura w najwyższej swej postaci jest w gruncie rzeczy wytworem mechanizmu dziejowego?

Tej koncepcji mechanistycznej i materialistycznej przeciwstawia się biologizm nowych ludzi. Vierkandt, Spengler i im podobni, to wielcy erudyci, uczeni i intelektualiści. Ich koncepcji przeciwstawiają koncepcję własną nieuczeni przeciwnicy intelektualizmu. Nie świat tworzy człowieka, ale człowiek buduje świat według swej własnej woli, a ta wola tym jest cenniejsza, im większą rozporządza mocą. Tylko ten może kształtować świat według swej woli, kto posiada odpowiednie siły. Moc to wszystko. Bismarck powiedział: siła przed prawem, współczesny rasizm niemiecki twierdzi: siła przede wszystkim.

Ta siła mechaniczna, jaka się właśnie wytworzyła w Niemczech, zwraca się nie tylko przeciwko rzeczywistym czy urojonym przeciwnikom i nieprzyjaciołom narodu niemieckiego, ale staje w postawie bojowej przeciwko własnej kulturze. Ta kultura wyrosła w atmosferze wolności. Separatyzm niemiecki, który wyłamywał się nieustannie z ram wspólnoty wszechludzkiej, z dążeń do uniwersalizmu i kosmopolityzmu, był wyrazem wolności ducha niemieckiego. Dla tej wolności toczyli Niemcy walki z legiami rzymskimi, dla niej cesarstwo walczyło z papiestwem, jej wyrazem była reformacja i to wszystko, co ona z sobą przyniosła w postaci wolności sumienia i wolności badania.

I tu właśnie spotykamy się z paradoksem wprost tragicznym. To wszystko, co stworzyła wolna, nieskrępowana myśl niemiecka, myśl narodu poetów i myślicieli, zostaje przekreślone. Skończył się okres wolności niemieckiej. I jak dawniej oddziaływać zaczyna niemiecka niewola. W Niemczech mówi się, że tylko jedno pokolenie z dobrej i nieprzymuszonej woli zrezygnowało z wolności, ale jest inaczej. Załamał się typ kierowniczy. Proroctwo Oswalda Spenglera sprawdza się, niestety. Ginie kultura zachodnia, kultura wolności, której wielkimi współtwórcami byli Niemcy wolni, a grzebią ją ci sami Niemcy, którzy ją współbudowali. Centralne położenie Niemiec i ich energia w złym i dobrym, stanie się przeznaczeniem Europy, jeśli narody europejskie sile niemieckiej nie przeciwstawią siły własnej.

Umowa clearingowa między Polską a Palestyną

Tel Awiw, 19. 7. ŻAT. W związku z wejściem w życie umowy clearingowej między Polską a Palestyną odbyła się narada z udziałem zainteresowanych sfer gospodarczych, po której odbył się bankiet. W naradzie uczestniczył konsul Polski w Tel Awiwie dr Piszczakowski, przedstawiciel Agencji Żydowskiej oraz Anglo Palestine Bank p. Saalheimer, przewodniczący Izby Handlowej palestyńsko-polskiej, p. M. Chelouche oraz przedstawiciel rządu polskiego p. Krulikowski, który przybył z oficjalną misją w sprawie clearingu, jak również szereg innych osobistości. Konsul polski dr Piszczakowski nakreślił ogólne wytyczne clearingu i zaznaczył, że specjalna podkomisja rozpatrzy możliwości rozszerzenia eksportu towarów polskich do Palestyny. Pan Konsul zaznaczył, że umowa clearingowa nie może objąć tych towarów, które wyrabiane są w Polsce z surowców sprowadzanych z zagranicy.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej i Anglo Palestine Banku dr Saalheimer opowiedział o poszczególnych etapach rokowań clearingowych, zaznaczając, że udzielane będą pewne ulgi przy sprowadzaniu towarów z Polski. Anglo Palestine Bank gotów jest przyjść z pomocą importerom clearingowym z Polski.

W toku dyskusji omówiono szereg zagadnień praktycznych związanych z wykonaniem umowy clearingowej.

O przyszłość Żydów w Hiszpanii

Wywiad z posłem hiszpańskim w Amsterdamie

Amsterdam, 19. 7. ŻAT. Amsterdamski korespondent ŻAT-nej uzyskał wywiad z posłem hiszpańskim w Hadze, znanym pisarzem i filozofem prof. Jose Maria De Semprun I Gurea o przyszłości żydów hiszpańskich. Poseł hiszpański zaznaczył, że konstytucja republiki hiszpańskiej gwarantuje wolność sumienia i zabezpiecza swobodę kultów religijnych. Prof. Semprun dodał, że gdy ostatnio był w Walencji, premier Negrin raz jeszcze go zapewnił, że rząd republikański respektować będzie w całej rozciągłości wolność sumienia. Z drugiej strony w ideach, ustawach i zwyczajach republiki hiszpańskiej nie ma śladu nienawiści rasowej czy narodowej Z powyższego wynika, że po zwycięstwie obozu republikańskiego, żydzi korzystać będą w całej Hiszpanii z wolności i równouprawnienia.

Sukcesy żydowskich naukowców

Praga, 19. 7. ŻAT. Inż. B. N. Rabinowicz poczynił odkrycie, które może mieć doniosłe konsekwencje naukowe. Po wieloletniej pracy opartej na 6000 badań inż. Rabinowicz zdołał ustalić płeć kurcząt jeszcze w jaju, w ciągu pierwszych 10 dni. Dzięki tej metodzie już w pierwszym okresie można rozsegregować zbędne kurczęta (przeważnie sięgające 40 proc. i w ten sposób znacznie podwyższyć zdolność produkcyjną inkubatorów). Badacze uzyskali możność obserwowania od początku zróżnicowania płciowego, a nawet zaciętą walkę w zarodku między antagonistycznymi elementami płciowymi. Po za czysto praktycznym znaczeniem nowa metoda otwiera dalekie perspektywy dla określenia wczesnego płci nietylko u ptaków, lecz również u ssaków, a nawet u ludzi, co miałoby znaczenie epokowe dla nauki.

Pracami inż. Rabinowicza zainteresowało się szczególnie... niemieckie ministerstwo rolnictwa, które gorączkowo szuka sposobów zwiększenia produkcji drobiu i jaj.

* * *

Wiedeń, 19. 7. ŻAT. Na odbytym ostatnio zjeździe rentgenologów inż. Straus, któremu nowoczesna medycyna zawdzięcza szereg cennych wynalazków, demonstrował nowy aparat pomiarowy p. n. „Telecor", który pozwala dokonywać seryjnych zdjęć migawkowych płuc i serca. Badania te mają doniosłe znaczenie dla rentgenoterapii.

* * *

Paryż, 19. 7. ŻAT. Na międzynarodowym kongresie medycyny neohipokratesowej referat inauguracyjny o związku między diagnostyką lekarską a techniką wygłosił znany lekarz wiedeński docent dr Bernard Ascher.

Rozwój gospodarczy Palestyny

Ruch budowlany w Palestynie w r. 1936

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. Ostatni biuletyn handlowy rządu palestyńskiego podaje, że w marcu 1936 importowano do Palestyny towarów na sumę 1.396.208 funtów (w pierwszym kwartale bieżącego roku import wyniósł ogółem 4.201.767 funtów) w marcu eksportowano towarów na sumę 1.047.772 funty (eksport w pierwszym kwartale br. wyniósł 2.844.398 funtów).

W kwietniu br. dochody rządu palestyńskiego wyniosły 410.000 funtów, zaś w maju 373.000 funtów. W kwietniu ubiegłego roku wpływy rządu wyniosły 328.000 funtów, zaś w maju 1936 — 285.000 funtów. Dochody z ceł i opłat akcyzowych za maj, kwiecień br. wyniosły 361.000 funtów wobec 287.000 za tenże okres roku ubiegłego. Lecz również wydatki wzrosły znacznie. W miesiącach kwiecień—maj rząd wydatkował 665.000 funtów wobec 592.000 funtów za te same dwa miesiące roku ubiegłego. (do sumy tej wliczono 42.000 funtów na specjalne wydatki związano z bezpieczeństwem). Ogółem nadwyżka budżetowa za kwiecień i maj wyniosła 128.000 funtów, podczas gdy w roku ubiegłym za tenże okres wyniosła zaledwie 21.000 funtów. Rząd uważa jednak tę nadwyżkę za dotychczasową i spodziewa się deficytu w miesiącach następnych.

* * *

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. Od czasu wybuchu kryzysu w Palestynie po rozpoczęciu wojny włosko-abisyńskiej obieg pieniężny w kraju maleje. Przyczyniły się do tego również rozruchy w roku 1936. W końcu stycznia 1936 obieg pieniędzy papierowych w kraju wynosił 5.717.000 funtów, w końcu maja — 5.652.000 funtów, zaś w końcu maja bieżącego roku obieg pieniężny spadł do 5.066.000 funtów, w końcu maja b. r. wyniósł — 4.807.000 funtów czyli o 11 proc mniej niż przed rokiem.

Obieg bilonu spadał również, lecz w innym tempie. W końcu stycznia 1936 obieg bilonu wyniósł 581.000 funtów, w końcu ub. r. obieg bilonu wyniósł 555.000 funtów, zaś w końcu maja tylko 517.000 funtów a więc spadek w porównaniu z rokiem 1936 wyniósł 13 proc.

* * *

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. Według biuletynu rządowego biura statystycznego inwestycje w nowych budynkach w 4 większych koloniach żydowskich — Petach-Tikwa, Riszon-Lecyjon, Rechobot i Ramat Gan spadły z 695.000 funtów w roku 1935 do 230.000 funtów w roku 1936 a więc o dwie-trzecie.

W miastach czysto arabskich inwestycje budowlane spadły z 664.000 w r. 1935 do 287.000 funtów w roku 1936. Spadek w miastach o ludności mieszanej był znacznie mniejszy. W Jerozolimie np. inwestycje spadły z 1.443.000 w roku 1935 na 1.385.000 funtów, w Haifie z 2.258 tys. funtów na 2.172 tys. funtów.

Knut Hamsun zwiedzi Palestynę

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. „Haarec" donosi, iż według otrzymanych wiadomości pisarz norweski Knut Hamsun wkrótce przybędzie do Palestyny celem zwiedzenia kraju.

Znamienna uchwała

Włocławek, 19. 7. ŻAT. Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej na wniosek radnego endeckiego Kliniekiwicza unieważniono akty darowizny placu na rzecz towarzystwa „Moriah", na którym miał być zbudowany gmach gimnazjum żydowskiego.

Protesty arabskie

Jerozolima, 18. 7. PAT. Rewizja, przeprowadzona przez policję w biurach Najwyższego Komitetu Arabskiego wywołała wielkie poruszenie i liczne prostety. Dokonało jej 60 policjantów, pod dowództwem 2 oficerów. Policja po przecięciu przewodów telefonicznych, skonfiskowała, mimo oporu obecnych w biurze, znaczną ilość dokumentów. W czasie utarczki został ranny jeden policjant.

Rewizję tę przypisują akcji terrorystycznej, prowadzonej w ostatnim miesiącu na północy Palestyny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, po cenach zniżonych po raz ostatni w bież. sezonie, świetny wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej".

— PROFESJA PANI WARREN" G.B. SHAW'a. Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Profesja pani Warren", sztuka G. B. Shaw'a, w przekładzie F. Sobieniowskiego. „Profesja pani Warren" była jednym z pierwszych etapów sławy światowej Bernarda Shaw'a. Obsadę stanowią: Janina Wernicz, T. Suchecka, Fabisiak, Kaliszewski, Macherski, Wroński. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza na ukończeniu.

— WYSTĘPY JARACZA I „ATENEUM". Już od czwartku 22 bm. rozpoczyna w teatrze im. J. Słowackiego swe występy warszawski teatr „Ateneum" ze Stefanem Jaraczem na czele. Jako pierwsze przedstawienie odegrana zostanie komedia Moliera pt. „Szkoła żon" z Jaraczem w roli głównej. Dalszą obsadę tworzą: Kamińska, Polakowa, Daniłowicz, Łuszczewski, Maniecki, Orlicz, Pośpiełowski i Żelski. Reżyseria St. Perzanowskiej, dekoracje Wł. Daszewskiego, muzyka R. Palestra. Od 24 lipca również z Jaraczem w roli głównej, odegrana zostanie komedia Bifrabeau'a pt. „Woźny i minister". Początek przedstawień godz. 20-ta.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś o godz. 9 wiecz. drugi i ostatni koncert znanej śpiewaczki Loli Folman przed wyjazdem za granicę. Specjalny bogaty program piosenek ludowych i charakterystycznych. Ceny miejsc popularne od gr. 55 do 2 zł. Bilety we firmie A. Fischhab, a od 6-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mściwy jeździec" (Buck Jones, Luanna Walters) i „Bohater dnia" (Mauriee Chevalier).

APOLLO: „Wyspa w płomieniach" (Vivian Leigt, Laurence Olivier)

ATLANTIC: „Serca ze stali" (James Gagney i „30 karatów szczęścia" (Dymsza).

BAGATELA: „Wyprawa na Mongo" (Buster Crabbe) „Walka o mężczyznę" (Janet Gaynor, Charles Farrel)

PROMIEŃ: „Rose Marie" (Jeanette Mae Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetsen" (Garry Cooper).

STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)

SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).

UCIECHA: „Małżeństwo z pozoru" (Bette Davies i George Brentem) „W. Z. 6. nie wylądował" (Bet Obrien)

WANDA: „Głos Serca" (Janet Gaynor, Robert Taylor)

JÓZEF ROTH 56)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Smutny i pełen zamieszania pojechał po południu na rendez-vous z panią Matzner. Kazał sobie dokładnie powtórzyć historię z koronkami i opowiedzieć przebieg procesu. Ku własnemu wielkiemu zdumieniu zrozumiał nawet handlową stronę sprawy.

Brzydził się trochę tej pani Matzner. Po raz pierwszy odczuł różnice pomiędzy nudą a obrzydzeniem. Potrafił nawet dziwić się spokojnemu sumieniu pani Matzner gdy zrozumiał, że tylko jej żądza pieniędzy była przyczyną procesu. Czuł się w dziwny sposób odpychanym i przyciąganym jednocześnie, bez ratunku uwikłanym w „obcą aferę". Gdy pani Matzner w czasie opowiadania wymieniła nazwisko Sedlacka, lęk ogarnął rotmistrza. Zapłacił szybko odszedł i pozostawił panią Matzner w stanie bezradności.

— Mój adres, panie baronie — zawołała i napisała na odwrocie koperty, którą śpiesznie wyjęła z torebki, adres mój: Jasomirgottstrasse.

Rotmistrz schował grzecznie kopertę do portfelu. Pani Matzner została tu jeszcze do późnego wieczora. Wieczorne jesienne powietrze było jasne, ostre i cierpkie. Pani Matzner wstała, aby podejść do konnego tramwaju, poczuła lekki zawrót głowy i zimny dreszcz w sercu. Przypuszczała, że to od wina, do którego nie była przyzwyczajona, a także z podniecenia, o które ją przyprawił baron. W drodze, w tramwaju konnym, postanowiła przed snem napić się rumianku.

ROZDZIAŁ XXX.

Również następnego dnia pani Matzner prowadziła swoje zwykłe, codzienne życie. Przebudziła się nie bez pogody ducha. Gazet nie czytała od dnia, w którym ostatecznie się przekonała, że zainteresowanie świata nie jest już po jej stronie. Dwukrotne spotkanie z baronem użyczyło jej jakiej takiej pociechy. Najważniejsze wiadomości z „Kronenzeitung" i „Neuigkeits-Weltblatt" przynosiła jej dozorczyni, która około dziewiątej godziny przychodziła sprzątać. Mimo, że dawała skromne napiwki i zameldowana była jako „panna", dozorczyni nazywała ją wielmożną panią. (Gdy to było możliwe, unikała tytułowania).

Ten dzień zatem nie różnił się na razie od poprzednich. Jasne łagodne jesienne dni wciąż jeszcze trwały. Podczas gdy dozorczyni zapinała jej suknię, pani Matzner układała swój plan na cały dzień. Najpierw zamierzała pójść do banku Ephrussiego, następnie do notariusza, a w końcu do dyrekcji policji, aby zobaczyć się znowu z inspektorem Sedlackiem. Była to, jej zdaniem, rzecz ważna, zawiadomić Sedlacka o spotkaniu z baronem Taittingerem.

Na ulicy, gdy objęło ją łagodne, srebrne i nadziei pełne tchnienie łaskawej jesieni, Sedlacek wydał jej się jeszcze ważniejszy. Odczuwała też pilną potrzebę pochwalenia się przed kimś, że spotkała barona; przed kimś, kto to potrafiłł ocenić. Zdecydowanym krokiem skierowała się do Schottenringu ku kawiarni Wirzla, gdzie inspektor Sedlacek zwykł był od jedenastej do pierwszej grać z reporterami w taroka. Kto to może dokładnie wiedzieć? Wszystko jest możliwe. Może baron przyjechał do Wiednia w ważnej sprawie. W cywilu! Dlaczego był w cywilu? Może Sedlacek wie już coś bliższego. Może będzie dla niego ważną rzeczą, dowiedzieć się o czymś. Dawniej dosyć często przychodził do domu pani Matzner dowiadywać się, kto z jaśniepanów ubiegłego wieczora tam był. Panowie redaktorowie także siedzieli w kawiarni, a między nimi Lazik. Być może nawet gazety mogłyby zainteresować się nową historią pani Matzner.

W kawiarni Wirzla nastała właśnie przerwa pomiędzy dwiema partiami gry. Sedlacek i jego towarzysze jedli praskie kiełbaski z chrzanem i pili piwo extra. Przywitali panią Matzner serdecznym i głośnym: „Kopę lat, ciotko Finko!" Zamówiła filiżankę kawy i rogalik z makiem; zajadając kruchy rogalik głośno i z widoczną przyjemnością, zaczęła opowiadać swoją historię w następujących słowach:

— A więc, panie Sedlacek, osłupieje pan! Siedzę sobie niewinnie w Volksgartenie — i kto tu nagle się zjawia? Muzyka grała właśnie: „Po niebie obłoczki płyną... kto tu nagle nadchodzi?...

(C. d. n.)

ODGŁOSY

Jak powstają „dygnitarze"?

„Słowo" pisze na marginesie jednego z licznych procesów pewnego „dygnitarza", oskarżonego o nieprawne posługiwanie się tytułem legionisty:

Jak przyjeżdża premier, pan taki idzie na peron kolejowy, wyskakuje przed witające premiera władze i woła: „serwus stary". — Premier łypie oczami, „pewno jakiś dawny kolega z legionów" — myśli sobie — „trudno go tutaj przed wszystkimi pytać o nazwisko i przyznawać się, że się go nie pamięta" — więc odpowiada demokratycznie z austriacka „serwus" i ściska prawicę opryszka i oszusta. Ten wraca do swoich: „widzicie z kim jestem na ty, jak wam tu wszystkim pokażę".

Dość powiedzieć, że we Lwowie, w tym mieście, które w sprawach legionowych orientuje się lepiej, niż Wilno, Brasław lub Lida skreślono swego czasu ze Związku Legionistów całe mnóstwo członków, ponieważ okazało się, że nigdy w Legionach nie służyli.

Cyfry i „nadmierna liczba"

„Czas" przytacza następującą statystykę:

Najważniejsze i najbardziej charakterystyczne są niewątpliwie — zmiany odsetka słuchaczy wyższych uczelni wyznania rzymsko katolickiego z jednej, a mojżeszowego z drugiej strony. O ile udział pierwszych systematycznie wzrasta, o tyle stan posiadania wyznania mojżeszowego kurczy się stale i to coraz szybciej. Odsetek słuchaczy wyznania rzymsko-katolickiego, który w roku 1921—22 wynosił 69.5 proc. przez parę lat następnych podnosił się nieznacznie, w 1925—26 spadł nieco do 70 proc., i na tym poziomie utrzymywał się aż do 1929—30 prawie bez zmiany. Od r. 1930—31 rozpoczyna się wzrost tego odsetka, który ostatnio przybiera z każdym rokiem większe rozmiary: jeszcze w r. 1933—34 odsetek rzymskich katolików wśród słuchaczy szkół wyższych wynosił 73,9 proc., a w r. 1935—36 — już 77,9 proc.

Zmiany odsetka młodzieży wyznania mojżeszowego szły w przeciwnym kierunku. W r. 1921—22 odsetek ten sięgał 24,6 proc., później zaznaczył się spadek i w ciągu kilku lat odsetek ten pozostawał na poziomie ok. 20 proc., w r. 1930—31 wynosił już 18,0 proc., w r. 1933—34 — 17,0 proc., w 1934—35 — 14,8 proc., w 1935—36 — 13,2 proc. — Odsetek ten wciąż jeszcze jest wyższy niż odsetek ludności tego wyznania w stosunku do ogółu ludności Polski, nie dorównuje natomiast odsetkami ludności wyznania mojżeszowego w stosunku do ogółu ludności miejskiej, który wynosi 27,3 proc.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich latach udział młodzieży wyznania mojżeszowego w studiach wyższych zmniejsza się nie tylko procentowo, ale i w liczbach bezwzględnych: liczba studentów wyznania mojżeszowego w r. 1921—22 wynosiła ok. 8,1 tys., w r. 1931—32 — ok. 9 tys., w 1934—35 — 7,1 tys., w 1935—36 — 6,2 tys. — tj. prawie o jedną czwartą mniej niż w 1921—22. W ciągu tego samego okresu — od 1921—22 do 1935—36 — liczba słuchaczy wyznania rzymsko-katolickiego wzrosła z 22,8 tys. do 36,7 tys., t. zn. o 60 proc., ogólna zaś liczba słuchaczy szkół wyższych była w roku 1935—36 prawie o 30 proc. większa niż w 1921—22.

Powstańcy chwalą się sukcesami

Salamanka, 19. 7. PAT. Liczne samoloty powstańcze zaatakowały, obrzucając bombami, pozycje wojsk rządowych na froncie madryckim. Według komunikatu powstańczej kwatery głównej, eskadra samolotów powstańczych nie spotkała się z żadnym oporem ze strony przeciwnika. Wojska powstańcze wyruszyły następnie do ataku, poprawiając w znacznym stopniu swoje dotychczasowe pozycje. Od bomb, rzuconych przez samoloty, ucierpiały w szczególności pozycje wojsk rządowych w pobliżu Brunete i Villa Nueva del Pardillo.

Salamanka, 19. 7. PAT. Główna kwatera wojsk powstańczych komunikuje: Na froncie aragońskim na południowy zachód od Albarracinu wzięto 30 jeńców i zdobyto obfity materiał wojenny. Pościg za przeciwnikiem, który się wycofuje, trwa. Na froncie madryckim wyparto przeciwnika z pozycji, jakie zajmował na północ od Guijorna i w pobliżu Brunete. Zdobyto znaczną ilość materiału wojennego, w tej liczbie 4 tanki pochodzenia sowieckiego, 4 armaty przeciwlotnicze i 12 karabinów maszynowych. Straty przeciwnika są bardzo znaczne.

Strącono 7 rządowych samolotów bombardujących i 5 myśliwskich.

St. Jean de Luz, 19. 7. PAT. Według informacyj agencji Stefani, okręty powstańcze na wysokości Santander zatrzymały trzy statki. Jeden z nich odprowadzono do portu Bilbao. Dwa inne zostały zwolnione na skutek interwencji krążownika brytyjskiego „Royal Eak" i torpedowca brytyjskiego, który nadszedł z St. Jean do Luz. W depeszy nie zostały wymienione ani nazwy zatrzymanych statków, ani ich przynależność państwowa.

* * *

Londyn, 19. 7. PAT. Minister Eden zawiadomił dziś po południu Izbę gmin, że ambasador W. Brytanii w Hendaye otrzymał instrukcje zażądania natychmiastowego wydania angielskiego statku „Molton" wraz z załogą. Ambasador ma równocześnie zawidomić rząd powstańczy, iż jest on odpowiedzialny za wszystkie ewentualne straty, któreby „Molton" poniósł.

Instrukcje Goebbelsa dla prasy żydowskiej

Prasa zagraniczna ogłasza następujące instrukcje, które przesłał minister propagandy Goebbels prasie żydowskiej:

1) Zakazuje się cytatów z prasy z niemieckich gazet, czasopism i książek, lub też powoływania się na prasę niemiecką. Zakazuje się nietylko cytowania z całej literatury niemieckiej, ale zakaz ten odnosi się także do publikacji ustaw, rozporządzeń, wyroków sądowych, odnoszących się do Żydów w Niemczech,

2) Zakazuje się krytykować rząd polski.

3) Zakazuje się krytycznie omawiać włoską politykę kolonialną.

Polacy z Ameryki

W „Hajncie" czytamy:

Na cześć Polaków amerykańskich, bawiących w Polsce, zorganizowano przyjęcie w warszawskiej Radzie Miejskiej.

Endecy starali się nawiązać kontakt z gośćmi, przy czym przestrzegali ich, aby nie robili zakupów u Żydów.

Na to przywódca wycieczki amerykańskiej dał „patriotom" należytą lekcję, oświadczając, że im, jako urodzonym Amerykanom, tego rodzaju metody są całkowicie obce Polacy amerykańscy nie robią różnicy między Żydami a nie-Żydami, a tak samo postępują również Żydzi w Ameryce!

Piotr Fabricius

Pani na letnisku

„Leżę sam na łące w pewnej deskami zabitej od świata, wiosce w górach. Na prawo ode mnie szumią wierzchołki drzew, na lewo szemrze strumyczek, świerszcze ćwierkają ,w ogóle jest idyllicznie...

Gdyby tu była jeszcze kobieta...

Nie oddawajmy się jednak złudzeniom! Gdyby tu była kobieta, idylla skończyłaby się z pewnością. Nie byłoby szumu drzew, ani mruczenia strumyka, ani śpiewu świerszczów, a zamiast tego byłby proces rozwodowy najlepszej przyjaciółki i nieudolność ostatniej modystki. Nie należy popełniać częstego błędu, i zapominać o ujemnych cechach nieobecnych, a pamiętać tylko o dodatnich.

W tej chwili np. biegnie pająk po moich palcach. Gdyby tu była kobieta, zerwałaby się z krzykiem i pobiegła aż na brzeg lasu, aby tam postukać palcem w pień drzewa. Albo też, co jeszcze prawdopodobniejsze wysłałaby tam mnie. A tak, leżę sobie na słońcu i pozwalam spokojnie pajączkowi, na budowanie anteny między mymi kolanami.

Gdyby tu była kobieta, chciałaby z pewnością iść gdzieś dalej, gdzie można coś dostać, gdyż albo byłaby głodna, albo miałaby pragnienie, albo gwałtownie chciałaby zapalić papierosa. Jeśliby tym nie chciał uchodzić za tyrana, musiałbym wstać i opuścić to rozkoszne miejsce. Gdybym jednak chciał iść dalej, ona z pewnością pragnęłaby jeszcze pozostać na słońcu. Oczywiście nie leżałaby na trawie, lecz użyła mnie jako poduszkę. Byłoby nawet dość przyjemnie odczuwać ciężar takiej główki na ramieniu. Ale nie! Nie bądźmy słabymi Przyjemnie byłoby co najwyżej przez pięć minut, potem zaczęłoby boleć ramię i łopatki, ale nie wolnoby mi było ani poskarżyć się, ani usunąć ramienia, jeśli nie chciałbym uchodzić za egoistę i brutala.

W tej chwili wpada mi do głowy, by pójść na brzeg strumyka i zbierać poziomki. Gdyby tu była kobieta, musiałbym jej oddać nie tylko połowę, ale w dodatku jeszcze wszystkie najczerwieńsze i najbardziej pachnące, a sam musiałbym się zadowolić zielonymi i niedojrzałymi. W ogóle podczas zbierania poziomek jestem szczęśliwy gdy jestem sam. W tym zakresie można wszystkie kobiety podzielić na trzy grupy:

Pierwsze mówią: „Nie jadam poziomek, gdyż potem dostaję wysypki. Ta pierwsza grupa jest niestety bardzo rzadka. Te z drugiej grupy marszczą nosek i zastrzegają się: „Poziomki jadam tylko z miałkim cukrem. Na szczęście istnieją mężczyźni serdecznie kochający zwierzęta, którzy dla karmienia koni lub psów noszą przy sobie kilka kostek cukru. Tacy ludzie, trąc jedną kostkę o drugą, mogą osłodzić swej damie owoce. Najgorsza jednak jest trzecia grupa. Ta powiada: „poziomki jadam tylko ze śmietaną". Ponieważ nie znam mężczyzny, który nosiłby przy sobie naczynie ze śmietaną, więc nowoczesny Tantal udaje się w takiej sytuacji na pielgrzymkę, w poszukiwaniu karczmy, czy chałupy, gdzie by mu mogli sprzedać trochę śmietany.

Gdy tak leżę na trawie, widzę daleko w górze, na wysokiej skale, krzak dzikiej róży alpejskiej. Gdyby tu była kobieta, wyraziłaby chęć, abym jej te róże zerwał, a ja musiałbym, jak kozica skakać po skałach, by te róże zdobyć. A tak: leżę sobie wygodnie i patrzę z dołu na alpejskie róże. Mnie to zupełnie wystarcza, a kwiaty wolą to zapewne również. Gdyby nawet nie było róż, musiałbym i tak dla kobiety zrywać kwiatki, aby nimi ozdobić stół. Byłyby to bławatki, albo niezapominajki.

Ach te niezapominajki! Nie należy — jak się to często dzieje — najfalszywiej w świecie łączyć te słowa z miłością i niezapominaniem. Obrzydły ten kwiat rośnie zawsze na wilgotnej ziemi, przez którą chytrze i skrycie przepływa jakiś strumyczek. Podczas ich zbierania człowiek wpada powyżej kostek w bagno, dostaje później kataru, albo ataku reumatycznego i wskutek tego długo nie zapomina o niezapominajkach.

Gdyby więc była tu kobieta, nic miałbym nic innego prócz przykrości. Poza tym z pewnością kokietowałaby tego młodego Francuza, który wczoraj przyjechał. Gdybym okazał, że jestem zazdrosny, powiedziałaby, że zazdrość to brak zaufania i grób miłości. Gdybym nie był zazdrosny, powiedziałaby, że zazdrość to jest sprawdzian miłości, a gdzie nie ma zazdrości, tam brak i miłości.

Krótko: kobieta na letnisku, to coś strasznego. Ale swoją drogą szkoda, że jej tu nie ma".



WTOREK 20 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Ork. wojsk. 13.55 Muzyka 15.05 „Czy wiecie, że...“ 15.25 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — aud. dla dzieci starszych 16.20 Utwory na dwa fortepiany w wyk Natalii Weismann-Hublerowej i H. Landau 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa, felieton 17 Wielcy kompozytorowie piszą lekką muzykę 17.50 Aktualna pogad. turystyczna 18 Przegląd aktualności finans.-gosp. 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Pięć minut w niebie“ skecz B. Renna 19.15 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana, 19.50 z Warsz. wiad. sport. 20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. T. Seredyńskiego 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21.45 „Nie zapomniał do śmierci“ z obrazków krakowskich M. Bałuckiego 22 Koncert ork. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz., przegląd prasy i kom. meteor. 23 Felieton W. Rapackiego pt.: „Czasy szkolne“ 23.15 Mnzyka tan. z dancingu „Cafe—Club“ gra ork. Kataszka i Karasińskiego.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 12.25 p. Kraków 23.00 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14 Monolog Zw. K. K. O. 14.55 Giełda lwowska 15 Pieśni w wyk. Olgi Grodzińskiej 15.15 Płyty 15.40 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18.10 Płyty 18.25 „Stanisław Brandowski“ — szkic liter. dr. Lewandowskiego 18,40 Program 18.45 p. Kraków 23 Koncert życzeń 23.30 Muzyka taneczna 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież 12.20 Życie kultu Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.40 Wiad. Giełd 15.45 p. Kraków 18.15 „Klasztory walczą“ — frag. z książki St. Wasylewskiego 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Kwadrans dla pesymistów 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej 18.25 Płyty 18.45 p. Kraków 20.55 „Łódź w dzień i w nocy“ — Wł. Janiszewski 21,05 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert popularny 15.15 Koncert ork. mandolinistów dla dzieci 17.30 Pieśni Schuberta 19.10 Wiązanka dawnych pieśni studenckich 20 „Niespodzianki na Dunaju“, wieczór w ramach Festiwalu Naddunajskiego 21.30 Melodie J. Straussa, 22.20 Melodie Milloeckera.

Mediolan 17.15 Muzyka taneczna 18 Muzyka rozrywkowa 21 „Napój miłosny“ — opera Donizettiego.

Radio Paris 14 Słuchowisko 16 Koncert 19.15 Recital skrzypcowy 21 „La Vivandiere“ — operetka Godarda.

Londyn Reg. 18 Muzyka brytyjska a uds. pianisty Billy Mayerla 19.30 Muzyka cygańska 20 Radiorewia 21 Muzyka rozrywkowa 22.25 Muzyka taneczna.

Bruksela flam. 18.30 Muzyka salonowa 20 „Zemsta nietoperza“, operetka J. Straussa 22.10 Koncert życzeń.

Praga 16.10 Koncert 18.05 Madrygały XVI stulecia w wyk. chóru 19.45 Radioscenka humorystyczna 20.50 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

KONCERT NA DWA FORTEPIANY

Dziś o godz. 16.20 dwie pianistki krakowskie pp. Natalia Weissmann-Hublerowa i Helena Landau odegrają szereg ciekawych kompozycyj na dwa fortepiany. Będzie to wartościowa pozycja programowa tak ze względu na jej treść jak i na wzorowe wykonanie.

W 20-TĄ ROCZNICĘ ARESZTOWANIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy Magdeburskiej Józefa Piłsudskiego. Polskie Radjo wspomnieniom tym z życia Pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje.

Dziś o godz. 16.45 odczyt na ten temat wygłosi dyr. Piotr Górecki. Dnia 22 lipca przed mikrofonem Warszawy II zabierze głos o godz. 23 p. Jan Witkowski, który w reportażu swym p.t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu“ opowie o pamiątkach, jakie do tej pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej.

OPOWIADANIA BAŁUCKIEGO PRZEZ RADIO

Po dzień dzisiejszy twórczość teatralna Michała Bałuckiego cieszy się niezmiennym powodzeniem i uznaniem. Natomiast jako powieściopisarz, a zwłaszcza jako nowelista uległ Bałucki zapomnieniu. W setną rocznicę urodzin autora „Domu otwartego“, „Grubych ryb“ — Polskie Radio nadaje cztery audycje, poświęcone nowelom Bałuckiego. Są to opowiadania ściśle związane z Krakowem, miastem, którego świetnym piewcą stał się Bałucki. Tchną one pogodą i niefrasobliwym nastrojem, malują wnikliwie koloryt współczesnego autorowi Krakowa, to też w okresie letnim niechybnie będą stanowiły atrakcje dla naszej publiczności. Powyższe audycje są kontynuacją zamierzeń Polskiego Radia systematycznego przypominania twórczości dawniejszych pisarzy polskich.

Opowiadania te odczyta przed mikrofonem krakowskim p. Ludwik Ruszkowski w dniach 20, 21 i 22 lipca o godz. 21.45.

WIELCY KOMPOZYTORZY PISZĄ LEKKĄ MUZYKĘ

Radiowy koncert, który nadany zostanie dziś o godz. 17 przekona słuchaczy o tym, iż nawet najwięksi kompozytorzy świata, posiadający w swym dorobku twórczym utwory poważne — komponowali również z upodobaniem utwory lżejsze, popularne. Tak np. Mozert, Beethoven, Schubert, Händel, Berlioz i inni — pisali tańce ludowe i współczesne im salonowe, jak kontredanse, kadryle, galliardy i t. p.

RADIOSŁUCHACZE SŁUCHAJĄ ERNY SACK I SZYMONA BAKMANA

Dwa koncerty w programie dzisiejszym Polskiego Radia choć zgoła o różnym charakterze przyniosą słuchaczom utwory w wykonaniu znanych solistów. Pierwszy z nich o gdz. 18.15 o charakterze rozrywkowym — to pieśni i piosenki z płyt, które odśpiewa Erna Sack; drugi o godz. 19.15 będzie recitalem skrzypcowym Szymona Bakmana, który odegra utwory Bacha, Brahmsa i kompozytorów współczesnych.

Syjoniści objęli rządy w kahale lwowskim

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

LWÓW, w lipcu.

(B) Obecnie można już o tym mówić otwarcie: Z niecierpliwością, a zarazem z pewnym zaniepokojeniem ludność żydowska oczekiwała decyzji władz w sprawie zatwierdzenia wyników ostatnich wyborów kahalnych we Lwowie. Nie należy bowiem zapominać, że jest to pierwsza w dziejach największej Gminy Żydowskiej w Małopolsce większość syjonistyczna. Większość, której się panicznie obawiały różnego rodzaju kliki karierowiczów, wycieraczy progów przedpokojów starostw i urzędów wojewódzkich, „wpływowi“ asymilatorzy i reprezentanci wszelkich partii, usiłujący uchodzić za jedynych przedstawicieli co najmniej... 80 proc. wyborców żydowskich.

Z drugiej strony miarodajne czynniki niezbyt chętnie widziały przywódców syjonistycznych u steru rządów kahału lwowskiego. Każdy zdawał sobie bowiem jasno sprawę z ogromnego znaczenia moralnego i politycznego, jakie rządy większości syjonistycznej posiadają. Nic też dziwnego, że wprowadzone w błąd przez owe kliki miarodajne czynniki tolerowały przez czas dłuższy osławione stosunki, jakie panowały podczas ostatniej kadencji starego kahału.

Kiedy jednak niezadowolenie ludności żydowskiej osiągnęło punkt kulminacyjny, a prokurator i sędzia śledczy zaczęli interesować się gospodarką finansową, oraz księgami gminy, władze, mając dość tego dobrego, rozwiązały zarząd i radę, który jedynie z obawy przed większością syjonistyczną, „rządził“ ku utrapieniu mieszkańców żydowskich cztery lata po upływie swojej kadencji.

Sądzono wówczas, że instancje nadzorcze poznawszy zdolności starych włodarzy kahału i ich zauszników, rozpiszą nowe wybory, dając możność uczciwego wypowiedzenia się ludności żydowskiej. Istotnie zamianowano Tymczasowy zarząd gminy z sędzią Weychertem na czele, który miał na celu jak najrychlejsze przeprowadzenie nowych wyborów

I znowu doszli do głosu owi „wpływowi“ panowie, jęli na swój sposób „informować“ władze o „niebezpieczeństwie“ większości syjonistycznej, której dojście do władzy w kahale lwowskim w drodze uczciwych wyborów nie ulegało żadnej wątpliwości. Członkowie Tymczasowego Zarządu gminy robili wszystko, nie zaniedbując żadnej sztuczki, aby tylko wybory wypadły na ich korzyść. Nie interesowali się oczywiście agendami i zabagnionymi stosunkami gminnymi. Interesowała ich tylko jedna sprawa: nie dopuścić syjonistów do steru. Tymczasem sędzia Weychert nie chciał pokrywać swym nazwiskiem, ani odpowiedzialnością nadużyć i matactw własnego Zarządu i podał się do dymisji. Wówczas to — w dwa tygodnie przed wyborami, kiedy przygotowania wyborcze miały się ku końcowi, odroczono nagle wybory, rozwiązano Tymczasowy Zarząd i mianowano komisarza rządowego. Dla każdego stało się jasnym, że odroczenie wyborów nastąpiło na skutek jakiejś nowej „informacji“ tych „wpływowych“ osób, które dokładały wszelkich starań, by nie dopuścić do większości syjonistycznej.

Komisarzem rządowym został, jak wiadomo, adw. dr. Parnas, prezes Pro-palestyńskiego komitetu z ramienia nie-syjonistów.

Już sam fakt nominacji dra Parnasa komisarzem rządowym uważany był wśród ludności żydowskiej za wyłom. Nikt przeciw tej nominacji nie wysuwał żadnych zastrzeżeń. Wiedziano, że adw. Parnas przeprowadzi uczciwe wybory. Tak się też stało. Mimo sztuczek i matactw zawodowych „wahlmacherów“ i mimo niedopuszczalnej apatii i abstydencji inteligencji żydowskiej, idea herzlowska odniosła walne zwycięstwo.

Po raz pierwszy w dziejach kahału lwowskiego władzę w tej instytucji autonomicznej objęli znani przywódcy syjonistyczni i wypróbowani działacze żydowscy, cieszący się popularnością i zupełnym zaufaniem ulicy żydowskiej. Ale do ostatniej chwili liczono się z możliwością, że znajdzie się ktoś, co zacznie znowu „informować“ decydujące czynniki na swój sposób, starając się osiągnąć wedle wypróbowanych i dotąd skutecznych metod niezatwierdzenie wyborów. Wiedziano bowiem, że mimo wytworzonej sytuacji po deklaracji pułk. Koca znajdują się jeszcze tacy, którzy pchają się tam, skąd ich wyrzucają. Z drugiej jednak strony nie znane były intencje czynników nadzorczych w stosunku do większości syjonistycznej i nowo wybranych włodarzy Kahału. Nie wierzono bowiem, czy mimo obecnej sytuacji Żydów w kraju, dopuszczona zostanie do głosu obecna większość.

Powodów do takich wątpliwości było aż za dużo. Mówiono, że jeszcze przed decyzją, zatwierdzającą wyniki ostatnich wyborów, rozpatrzone, ba nawet zatwierdzone zostaną liczne protesty wyborcze. Krążyły też i inne wersje, głoszące, iż większość obecna nie będzie miała możności spokojnej pracy.

A że ostatnie doświadczenia na terenie Gminy żydowskiej we Lwowie nauczyły nas być w każdej chwili przygotowanymi na wszelkie możliwe ewentualności — wierzyliśmy, rzecz jasna, w różne mogące ogół żydowski zaskoczyć niespodzianki.

Tym razem jednak władze widocznie miały dość eksperymentów i niespodzianek, skoro zadecydowano zatwierdzić wybory. Doszło się wreszcie do przekonania, że nie można ustawicznie zmieniać komisarzy rządowych. Okazało się zresztą, że ludzie uczciwi potrafią ku zadowoleniu władz i ludności żydowskiej uporządkować stosunki w Gminie. Świadczył o tym najwymowniej list wojewody Biłyka, który dziękując za częściowe uporządkowanie stosunków w kahale wyraził się z uznaniem dla b. komisarza rządowego dra Parnasa i jego rady przybocznej, złożonej, jeśli nie z syjonistów, to w większości z narodowo-żydowskich działaczy.

I to, a nic innego, było powodem zatwierdzenia wyborów kahalnych. Chciano po prostu przekonać się, czy większość syjonistyczna potrafi wydźwignąć gminę lwowską z bagna, w jakim pozostawili ją dawni sternicy nawy kahalnej.

Nie dziw zatem, że nowym włodarzom kahału towarzyszy pełne i serdeczne zaufanie, oraz głębokie przekonanie całego żydostwa lwowskiego i Organizacji Syjonistycznej, iż spełnią oni ciężki swój obowiązek ku pożytkowi społeczeństwa. Daje w tym kierunku najlepszą rękojmię dotychczasowe ustosunkowanie prezesa kahału, dra Michała Ringla, oraz przewodniczącego Rady gminy, prezesa Egzekutywy Syjonistycznej dra Emila Schmoraka, do pracy publicznej, pojętej jako ofiarna służba dla dobra ogółu żydowskiego i państwa.

Walory osobiste i autorytet obu polityków syjonistycznych, demokratyczne ich przekonania i ogromny takt w odniesieniu do opozycji spotęgowały uroczysty nastrój pierwszego posiedzenia nowej Rady kahalnej.

Opozycja, grupująca w swych szeregach przedstawicieli różnych partii i stronnictw, zwalczających większość rządzącą, od razu się zorientowała, że w lwowskim kahale nie ma miejsca na gorszące, skąd inąd dobrze znane, sceny i widowiska, urządzane dla galerii, lecz tutaj obowiązuje fair play w walce z przeciwnikami politycznymi. I ten fakt oceniany jest wśród ludności żydowskiej naszego miasta jako pierwszy sukces nowych władz gminy żydowskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O słuszne zastosowanie stawek podatku przemysłowego od obrotu

Przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze, wydobywające lub przetwarzające surowce, albo produkujące wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materiałów (p. 7 art. 5 ust. o ppp.), jak również przedsiębiorstwa przemysłowe lub rzemieślnicze, wytwarzające wyroby z cudzych materiałów (p. 8 art. 5 ust. o ppp.), o ile posiadają świadectwa przemysłowe VIII, VII i VI kategorii przemysłowych, opłacają, począwszy od roku 1936, podatek przemysłowy od obrotu w wysokości 1,5 proc (p. 2 art 7 ust. o ppp.).

Ta jednakowa stawka podatkowa pobierana jest od obrotu bez względu na to, czy wymienione przedsiębiorstwa prowadzą prawidłowe księgi handlowe, względnie uproszczone księgi handlowe czy też nie.

Stawka podatkowa w wysokości 1.9 proc. jest opłacana przez przedsiębiorstwa przemysłowe, posiadające świadectwo przemysłowe V, IV, III, III i I kategorii przemysłowych — od obrotów wykazanych prawidłowymi księgami handlowymi (p. 4 art. 7 ust. o ppp.).

Według p. 7 art. 7 ust. o ppp. opłacają 3 procent od obrotów pozostałe, podlegające opodatkowaniu przedsiębiorstwa.

Na mocy okólnika Min. Skarbu z dnia 21. XI. 1935 r. L. D. V 31645/4/35 wydanego na podstawie art. 39 ust. o ppp. (DURP. Nr. 76 poz. 716/34) przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze, zatrudniające przy fabrykacji ręcznej do 25 pracowników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych do 15 pracowników mogły nabyć na rok 1936 świadectwa przemysłowe VI ktg. przem.

Ten sam okólnik zezwala na nabycie na r. 1936 świadectwa przemysłowego VII ktg. przem. przedsiębiorstwom przemysłowym i rzemieślniczym, które zatrudniają przy fabrykacji ręcznej do 12 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych do 10 robotników.

Okólniki Min. Skarbu z dnia 28. II. 1936 r. L. D. V 37101/4/36. i z dn. 25. VI. 1936 r. L. D. V 40074/4/36 w przedmiocie ulg przy nabywaniu świadcetw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia — rozszerzają w wysokim stopniu ulgi w tym samym przedmiocie, udzielone wyżej podanym okólnikiem Min Skarbu z dn. 21. XI. 1935 r.

Przemysłowcy i rzemieślnicy chętnie korzystali z tych ulg przez co również w dużej mierze przyczynili się do zwalczania bezrobocia w kraju.

Obecnie jednak przy okazji wymiarów za rok 1936 na państwowy podatek przemysłowy od obrotu dla tych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych, które korzystały z powyższych uprawnień — władze wymiarowe stosują 3 procentową stawkę podatkową.

Władze wymiarowe tłumaczą swoje postępowanie przepisem Rozp. Min. Skarbu z dnia 11. XII. 1936 r. przewidzianym w pkcie 2 par. 35 (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 1 z dnia 11. I. 1936 roku), który brzmi, jak następuje:

„Przy stosowaniu stawek podatkowych dla wymienionych (w art. 7 ust. o pp.) przedsiębiorstw — miarodajna jest ustawowo należna kategoria świadectwa przemysłowego, a nie kategorie świadectwa faktycznie posiadanego".

Zdawałoby się, że zastosowanie przez władze wymiarowe 3 proc. stawki podatkowej do obrotów, uzyskanych w roku 1936, przez przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze, nieprowadzące ksiąg handlowych a posiadające w roku 1936 ulgowe świadectwa przemysłowe VIII, VII i VI ktg. przem., jest z punktu widzenia prawnego słuszne.

Jednakże w świetle krytyki należy wyprowadzić wniosek, że takie postępowanie władz wymiarowych jest niesłuszne, a to z następujących przyczyn:

a) rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 11. XII. 1936 roku, mające według par. 95 zastosowanie począwszy od roku podatkowego 1936 — ogłoszone zostało w Dz. Urzędowym Nr. 1 dopiero w dniu 11 stycznia 1937 roku,

b) przepis rozp. Min. Skarbu z dnia 11. XII. 1936 r. (p. 2 par. 35) nie powinien być rozszerzająco tłumaczony, bowiem ostatni passus tego przepisu „a nie kategoria świadectwa faktycznie posiadanego" odnosi się, zdaniem moim, do tych wypadków, gdy władze wymiarowe na podstawie art. 178 Ord. Pod. (DURP. Nr. 14 poz. 134/36) pociągały powyższe przedsiębiorstwa przemysłowe do odpowiedzialności karnej za posiadanie „faktyczne" świadectwa przemysłowego niższej od należnej, kategorii przemysłowej.

Przepis powyższy, zdaniem moim, nie odnosi się do przedsiębiorstw przemysłowych rzemieślniczych, które w r. 1936 posiadały „faktycznie i ustawowo" zezwolone świadectwo przemysłowe VIII, VII i VI ktg. przem., bowiem zacytowane w tej mierze okólniki — Ministerstwo wydało na podstawie upoważnienia ustawowego, zawartego w art. 39 ust. o ppp. (DURP. Nr. 46. poz. 339/36), czyli tym samym posiadane w roku 1936 przez te przedsiębiorstwa „faktycznie posiadane świadectwa przemysłowe" były właściwymi w zrozumieniu ustawy i tym samym wszelkie związane z tymi świadectwami przemysłowymi (VIII, VII i VI) prerogatywy, w tym wypadku, stawka podatkowa w wysokości 1,5 proc. winna być do obrotów za rok 1936, dla tych przedsiębiorstw zastosowana.

Kielce. N. GÓRSKI

Jeszcze o „Feniksie"

Sprawa „Feniksa" „pokutuje" w Polsce od szeregu miesięcy, spędzając sen z powiek ogromnej rzeszy ludzi, którzy są w posiadaniu polis życiowych tego Towarzystwa i którzy z tytułu składek (premii) wpłacili bardzo poważne kapitały, w nadziei a raczej wewności, że polisa życiowa „Feniksa" gwarantuje im spokojną starość, a ich najbliższym stwarza podstawę egzystencji. Jednakże krąg osób zainteresowanych w tej sprawie nie ogranicza się do posiadaczy feniksowskich polis, lecz jest znacznie szerszy. Załamanie się wiedeńskiego kolosa ubezpieczeniowego i brak, jak na razie, skutecznych środków zaradczych ze strony władz polskich napełniają rzetelną troską każdego, komu rozwój idei i działalności ubezpieczeniowej w Polsce leży na sercu. Dlatego też o sanację „Feniksa", warującą interesy i prawa nabyte ubezpieczonych wołają nie tylko ci ostatni, lecz domaga się tego cała opinia publiczna.

I ta opinia niezawodnie uzna, że dr Henryk Graf wydając swą pracę p. t. „Sprawa „Feniksa" a problem ubezpieczenia życiowego w Polsce" *), stał się wyrazicielem jej poglądów i postulatów. Jak bowiem z samego tytułu wynika, autor nie ujął zagadnienia jedynie „pro domo sua" ubezpieczonych, t. j. materialnie zaangażowanych w „Feniksie", lecz dał swojej pracy tło znacznie szersze, na jakie zresztą sama sprawa ze względu na swój ciężar gatunkowy zasługuje. Autor omawia doniosłą funkcję, jaką spełniają ubezpieczenia życiowe w całokształcie gospodarstwa społecznego, jako ważny element w procesie kapitalizacji wewnętrznej, a tym samym odpowiednik idei oszczędnościowej. Dlatego też właściwe czynniki państwowe nie mogą dopuścić do tej najgorszej ewentualności, jaką byłoby ogłoszenie upadłości, co byłoby nie tylko rujnującym ciosem dla szerokich rzesz ubezpieczonych, lecz również wstrząsem zaufania dla tak poważnej funkcji gospodarczo-społecznej, jaką jest ubezpieczenie życiowe.

Tym bardziej, że obiektywne warunki nie zmuszają bynajmniej do ogłoszenia upadłości. Autor dochodzi do tej konkluzji na podstawie sumiennej analizy cyfr bilansowych masy majątkowej „Feniksa", przez porównanie ich z analogicznymi pozycjami bilansów innych Towarzystw Ubezpieczeniowych i przez wskazanie na inne państwa, które uregulowały sprawę „Feniksa" szybko i bez większych strat dla ubezpieczonych. Nie należy również przedłużać obecnego prowizorium, jak to czyni niestety projekt rządowy. Środki sanacji, proponowane przez autora, zgodne z wymogami życia i słuszności winne być wzięte pod rozwagę przez miarodajne czynniki i uwzględnione przy definitywnej regulacji problemu „Feniksa" w Polsce.

Z. R.

*) Dr. Henryk Graf: „Sprawa „Feniksa" a problem ubezpieczenia życiowego w Polsce". Lwów. 1937 — str. 163.

Oznaczenie wagi na ładunkach przewożonych drogą morską

Ustawa o oznaczaniu wagi na ładunkach, przewożonych, na statkach nakłada na Urząd Morski obowiązek przestrzegania jej przepisów i ewentualne zarządzenie oznaczania wagi na koszt wysyłającego.

Ponieważ zdarza się często, że przesyłki, wysyłane przez Gdynię, a ważące 1.000 kg lub więcej, nie posiadają oznaczenia wagi brutto albo oznaczenie to jest umieszczone w niewidocznym miejscu lub w niedostateczny sposób, przeto należy znakować takie przesyłki przed wysłaniem ich. Zastosowanie się do wymagań wyżej wspomnianej ustawy zaoszczędzi wysyłającym kosztów znakowania w Gdyni przez ekspedytora lub na zarządzenie Urzędu

Nowy typ upomnień podatkowych

Wraz ze zmianami w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych wprowadzone zostały nowego typu upomnienia podatkowe dla płatników. Upomnienia te wyszczególniają rodzaje zaległości, czas ich trwania oraz renty z tytułu opóźnionych wpłat podatkowych.

Czy firmy mają obowiązek informowania urzędów skarbowych?

Poszczególne urzędy skarbowe zwracały się ostatnio do płatników z żądaniem wskazania, jakie były rozmiary obrotów dokonanych z poszczególnymi odbiorcami. Niekiedy żądanie takie kierowano do firm znajdujących się na terenie innego urzędu skarbowego. Żądania takie pozostają w kolizji z faktem, że w myśl zarządzeń ministra skarbu tryb zbierania informacyj uległ skoncentrowaniu, wskutek czego izby skarbowe periodycznie otrzymują informacje od większych firm co do odbiorców. Taka koncentracja pozwala na udzielanie informacyj urzędom skarbowym bezpośrednio z izb skarbowych bez obarczania poszczególnych płatników pracą informacyjną. W tej sprawie wystąpiły do władz centralnych organizacje samorządu gospodarczego.

Świeże owoce zagraniczne

Min. przem. i handlu uruchomiło kontyngenty na świeże owoce z Italii, Rumunii i Węgier. Już w najbliższej przyszłości spodziewane są pierw-

sze transporty tych towarów. Przybędą brzoskwinie, morele, następnie droższe jabłka i gruszki. Na jesieni nadejdą transporty winogron.

Walka z nadużyciami przy wystawianiu zaświadczeń walutowych

Komisja Dewizowa wydala przypomnienie do banków w sprawie zaświadczeń walutowych, wydawanych właścicielom paszportów zagranicznych. Zwrócona została uwaga na nie honorowanie zaświadczeń, które mają poprawiony tekst. Stwarza to bowiem pole do nadużyć przy wypisywaniu wysokości waluty zagranicznej, dopuszczonej do wywozu z Polski.

—<>—

„GŁOS ADWOKACKI"

Ukazał się nowy numer „Głosu Adwokackiego", który zawiera następujące artykuły:

Maurycy Allerhand: Pogodzenie się sądownie separowanych małżonków (dokończenie) — Adw. Dr Jakub Bross: Strajk w świetle prawa. — Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Przekształcenie spółek handlowych. — Adw. Dr Emil Merz (Tarnów): Perpetuum mobile. — Adw. Dr Wł. Rapaport (Kraków): Praktyczne znaczenie przepisu art. 262 K.P.C. — Gustaw Gitreil (Kraków): Układy majątkowe małżeńskie. — Okólnik Nr 24 Komisji Dewizowej. — Bibliografia. — G. G.: Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 19. 7. Pszenica jednolita (dworska) czerw 28.50—28 zbierana targowa 27—27.25 Żyto nowe 23—24 Owies zbierany targowy lekko zadeszcz. 26.50—27 Jęczmień zbierany targowy 22.50—23 Mąka pszenna gat. I. 65% 42 razowa 95% 33.50—34 Mąka żytnia gat. I. 70% 35 82% 32 razowa 95% 30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 7. Akcje: Bank Polski 101.50 Cukier 30.50—30.63 Węgiel 21.50—21.70—21.50 Starachowice 30.50—31—30.75. Tendencja mocna.

* * *

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65.50 II em. 64.75 4% prem. poż. inwest. seryjna I em. 81.50 konwersyjna 59.25 dolarówka 38.75—38.50 konsolidacyjna grube 55.25—55 drobne 54.13—54.50 4½% poż. wewn. 53.63—53.88—53.38. Tendencja niejednolita.

* * *

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 291.60 Londyn 26.30 Nowy Jork czek 5.29 1/8 Nowy Jork tel. 5.29⅜ Paryż 19.95 Praga 18.45 Sztokholm 135.65 Szwajcaria 21.35. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 19. 7. Ceny orientacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 19.50—20 pszenica 26.25—26.50 owies 24.75—25 mąki żytnie o jeden złoty niżej, otręby żytnie 16.50—16.75 jęczmień 15.50—16.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 7. Dewizy Paryż 16.45 Londyn 21.72 Nowy Jork 4.36¾ Bruksela 73.50 Mediolan 22.97½ Amsterdam 240.65 Berlin 175.65 Wiedeń 83 Sztokholm 112 Oslo 109.15 Kopenhaga 96.95 Praga 15,21 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.55 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 58.50 w Paryżu Fr. fr. 1875 w Zurychu Dol. 57.25 przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 19. 7. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 22 termin 22 13/16 Cyna 266½ Banka 265¼ Straits 268½ Ołów 23 7/8 termin 23 17/16 Miedź 56 1/8 termin 56¼ Elektrolit 62¾ Złoto 139,11.

Przestępstwa dewizowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 19. 7. (R) Na sesji wyjazdowej tut. sądu okręgowego w Strzyżowie toczyła się rozprawa przeciw Mechlowi Haglowi, oskarżonemu o kupno 20 dol. u Heleny Mularz i jednego dolara u Franciszka Śliwy. Po przeprowadzonej rozprawie skazał sąd Hagla na 1 miesiąc więzienia i 200 zł. grzywny, a Helenę Mularz i Franciszka Śliwę na 2 tygodnie aresztu. Ponadto toczyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Bukowskiemu i Leopoldowi Kocujowi oskarżonym o to, że za wędliny płacili pieniędzmi zagranicznymi, wobec czego po przeprowadzonych dowodach skazał sąd Bukowskiego i Kocuja na kary więzienia po 2 tygodnie i grzywny po 10 zł.

KRONIKA

LIPIEC
20
WTOREK

Wschód słońca 3 g 36 m

Zachód słońca 19 g 23 m

12 Ab 5967

Otwarcie kursów wakacyjnych na U. J.

Wczoraj o godz. 9-tej rano nastąpiło w auli U. J. uroczyste otwarcie kursów dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy w obecności przedstawicieli władz uniwersytetu i miasta.

Otwarcia dokonał kierownik naukowy kursu prof. dr Z. Jachimecki, witając w serdecznych słowach uczestników. Z kolei prorektor prof. A. Krzyżanowski podkreślił w krótkim przemówieniu moment współpracy naukowej narodów jaki wyłania się z okazji przybycia tylu przedstawicieli różnych krajów. Następnie dr Zaniewicki wskazał na znaczenie kursów w porozumieniu międzynarodowym. Dr. Estreicher zaznajomił uczestników z organizacją wykładów i wycieczek. Kraków gości w swoich murach z okazji kursów około 50 cudzoziemców, w czym przeważają przedstawiciele Polonii amerykańskiej, Niemcy i kraje północne.

Goście przez wszystkie popołudnia wolne od wykładów zwiedzać będą zabytki miasta, oraz urządzać będą wycieczki w okolice i do Wieliczki. Przewidziana jest również trzechdniowa wycieczka do Zakopanego. Po ukończeniu 2-tygodniowego kursu w Krakowie uczestnicy wyruszą do Poznania a po tym przez Gdynię do Warszawy.

Zjazd delegatów Tow. Właśc. Realności

W Krakowie obradował zjazd delegatów Tow. Właścicieli Nieruchomości z województwa krakowskiego i śląskiego, odbywając walne zebranie Izby Własności Nieruchomej.

Na zjeździe uchwalono powołać do życia instytucję kredytu długoterminowego pod nazwą Towarzystwa Kredytowego Miejskiego dla Województwa Krakowskiego i Śląskiego.

Echa głośnej afery „obrazowej"

Swego czasu pisaliśmy o aferze „obrazowej" w Krakowie. Do prokuratury krakowskiej wpłynęło doniesienie przeciw znanemu kupcowi K. Gutmanowi, oskarżającego o rozpowszechnianie falsyfikatów obrazów malarzy polskich.

W toku dochodzeń Gutman dowiedział się, że niejaki Adolf Kukin namówił kilka osób do wniesienia doniesienia. Obrońca Gutmana adw. dr Arnhold wniósł do sędziego śledczego doniesienie, wskazując, że Kukin wraz ze swymi wspólnikami oszukali Gutmana i szantażowali go.

Sędzia śledczy po zapoznaniu się z dokumentami i po wysłuchaniu biegłych prof. Aksentowicza i Kopery postanowił śledztwo przeciw Gutmanowi umorzyć, zarządzając natomiast aresztowanie Kukina i Rubina Majera, pod zarzutem szantażu i oszustwa.

Adwokat na ławie oskarżonych

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się wczoraj sprawa adw. dr Juliana Harbuta, oskarżonego — jak już pisaliśmy — o zniesławienie sędziego dr Jolińskiego.

Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż część wyznaczonych świadków nie jawiła się na sali sądowej.

Krakowianin aresztowany za zabójstwo

We wsi Kawec pod Krakowem doszło do awantury, w czasie której Józef Hanek z Krakowa (Kilińskiego 13) uderzył nożem Andrzeja Kobiałkę, powodując jego śmierć. Policja aresztowała zabójcę oraz jego braci Leopolda i Juliana.

Wzburzona ludność miejscowa rzuciła się na sprawcę, chcąc go zlinczować. Dzięki energicznej postawie policji udało się uniknąć samosądu.

—<>—

LETNIE KOLONIE AKADEMICKIE. STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE odbywają się w roku bieżącym w Zakopanem i na Helu (wspólnie z Kołem Medyków Żydów U. J.) Obie kolonie mieszczą się w przepięknie położonych willach o przestronnych i wygodnych pokojach. Kolonie mają charakter wypoczynkowy i towarzyski. W programie znajdują się wycieczki w Tatry i Pieniny ewent. do miejscowości przybrzeżnych (Gdynia, Gdańsk).

Pożywienie składa się z 5 obfitych i smacznych posiłków dziennie. Na koloniach radio, patefon, gry towarzyskie i sportowe. Znaczne zniżki klimatyczne oraz kolejowe.

Zgłoszenia na turnus sierpniowy przyjmuje oraz informacyj udziela Sekretariat Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, Przemyska 3, tel. 107-64. 4015k

—<>—

Wstrzymanie wypłat wiernikom

Poważny kryzys w Gminie Żydowskiej

Ludność żydowska Krakowa komentuje żywo wypadki, jakie dzieją się ostatnio na terenie Gminy Żydowskiej w Krakowie, wywołując olbrzymie poruszenie. Szczególnie żywe echo znajdują wypadki te w sferach ortodoksji, gdyż dotyczą one kwestii natury religijnej.

I tak rozeszły się wczoraj rano pogłoski, że komisaryczny zarząd Gminy Żydowskiej nie wypłacił pensji wiernikom, zatrudnionym w rzeźni miejskiej.

Pogłoski te znajdują pewne potwierdzenie w afiszach, jakie ukazały się na mieście, zawiadamiając ludność żydowską, że wiernicy przerwali pracę. Nie trzeba dodawać, że ma to decydujące znaczenie dla handlu i spożycia mięsa.

Nie wiadomo na razie; jakie stanowisko zajmie Rabinat. Faktem jest, iż spośród członków Rabinatu krakowskiego bawią w Krakowie jedynie rabini Spira i Wachsberg. Spodziewana jest jednak enuncjacja Rabinatu, gdyż sprawa to dotyczy najbardziej istotnych kwestii religijnych i wywołała szczególnie w kołach ortodoksji olbrzymie wrzenie i niezadowolenie.

Ofiara bestialskiej zbrodni na Rynku podgórskim

zmarła w szpitalu

Onegdaj pisaliśmy o wstrząsającym wypadku, jaki zdarzył się na Rynku podgórskim. Aniela Wójcik, 40-letnia wdowa z Kurdwanowa usiłowała udusić swego 3-miesięcznego synka, wpychając mu kawał sera do ust.

Dziecko umieszczone zostało w szpitalu św. Ludwika, gdzie starano się je utrzymać przy życiu. Wszelkie wysiłki okazały się jednak bezskuteczne. Dziecko głodzone od dłuższego czasu było w stanie zupełnej tzw. dekompozycji i zmarło w dniu wczorajszym.

Sprawczyni bestialskiego czynu przebywa nadal w więzieniu św. Michała. Po feriach stanie ona na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

Wpisy do Liceum Telekomunikacyjnego

3-letnie Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacyjnej (telegraf, telefon, radio). Nauka bezpłatna. Absolwenci są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon w charakterze techników.

Przyjmowanie podań do 15 września br. Informacyj udziela: sekretariat Liceum Warszawa — Nowogrodzka 45, telef. 555-20, wewn. 449.

Liberalizacja przepisów imigracyjnych do Paragwaju

Władze paragwajskie wydały nowe przepisy imagracyjne. Granica wieku dla emigrantów została zmieniona. Obecnie obowiązują następujące przepisy: zasadnicza granica wieku dla mężczyzny, głowy rodziny, dopuszczonego na wjazd do Paragwaju, określa się na lat 60 (dotąd obowiązywało lat 50). Należy jednak zwracać uwagę, aby rolnicy ponad lat 50 byli zdrowi, zdolni do fizycznej pracy na roli i do Paragwaju udawali się wraz z dziećmi nadającymi się do pracy na roli.

Uprawnieni są również do wizy rolnicy ponad lat 60, o ile udają się z synami lub wnukami pełnoletnimi (ukończone lat 21), którzy zobowiążą się utrzymywać ich w Paragwaju. Osoby ponad lat 60, które zamierzają się udać do Paragwaju samotnie lub z niepełnoletnimi dziećmi, muszą bez względnie posiadać „permiso de desembarco" wystawione przez Departamento de Tierras y Colonias. W drodze wyjątku konsulat może wystawić wymagane zezwolenie na wyjazd u siebie, jedynie na podstawie odpowiednich dokumentów i dowodów sprawdzonych przez konsulat (zguba „permiso" i t. d.)

Dzieci, które ukończyły lat 16, bez różnicy płci, muszą posiadać do wizy oddzielne (indywidualne) paszporty. Nie mogą zatem figurować na paszportach rodzinnych. Niezależnie od dotychczasowych wymaganych papierów potrzebnych do wizy (św. zdrowia, św. zawodu, św. moralności) należy przedstawić metryki urodzenia wszystkich dzieci bez względu na wiek, udających się z głową rodziny. O ile dzieci jadą same lub z matką na podstawie „permiso de desembarco", metryki również są wymagane. Metryki będą zaopatrzone w pieczęć konsulatu bezpłatnie. Metryk nie należy legalizować.

Rozszerzenie granicy wieku dla emigrantów rolników do Paragwaju nie może jednak wpłynąć na masowe powiększenie ruchu emigrantów w wieku podeszłym do Paragwaju. Władzom paragwajskim zależy raczej na elemencie młodszym, zdatniejszym do ciężkiej pracy fizycznej na roli.

Skazany za wybicie szyb w bóżnicy

Sąd grodzki w Dębicy skazał N. Srebrnego — masarza na 3 miesiące aresztu za wybicie szyb w bóżnicy.

Organa policyjne zatrzymały 5-ciu młodych ludzi ze Skrzyszowa za wybicie szyb w domu Samuela Hirscha w Skrzyszowie.

Postrzelona w czasie kradzieży

Tekla Szafirska (lat 50) ze wsi Święcice (miechowskie) została niebezpiecznie postrzelona przez Jana Milewskiego z Boczkowic, gm. Książ Wielki, w czasie kradzieży wyki na polu Milewskiego. Szafirską przewieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa w stanie groźnym. Milewski ukrywa się.

Krakowianie uczą się chodzić

Kontynuując akcję regulacji ruchu pieszego i kołowego na terenie m. Krakowa, starosta grodzki w porozumieniu z Zarządem Miejskim i komendantem P. P. m. Krakowa zarządził kontrolę ruchu pieszych na dalszych trzech skrzyżowaniach ulic, a mianowicie: 1) u zbiegu ulic Potockiego, Gertrudy, Starowiślnej, Wielopole i Siennej, 2) u zbiegu ulic Szewskiej, Dunajewskiego, Karmelickiej, Krupniczej i Podwale, 3) na skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej, Długiej i Basztowej.

Pouczanie przechodniów oraz kontrolowanie właściwego ruchu pojazdów na wymienionych wyżej punktach, odbywać się będzie dnia 19, 20 i 21 lipca br.

Na punktach przejściowych przy ul. Lubicz, na Pl. Mariackim i u wylotu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej, gdzie już poprzednio odbywała się nauka przechodzenia przez jezdnie, z dniem dzisiejszym przystąpiły organa policyjne do doraźnego karania niestosujących się do przepisów o ruchu pieszych.

Jak stwierdziły organa kontrolne, publiczność w dużej większości lojalnie podporządkowuje się wskazówkom organów P. P. zdając sobie sprawę z potrzeby przestrzegania przepisów o ruchu pieszych na ruchliwych ulicach miasta.

Starostwo grodzkie w dalszym ciągu apeluje do publiczności krakowskiej, aby lojalnie podporządkowała się w interesie własnego bezpieczeństwa zarządzeniom organów policyjnych.

Równocześnie Starostwo grodzkie ostrzega publiczność, że osoby, które niewłaściwym swoim zachowaniem się zmuszą organa policji do interwencji i odmówią uiszczenia doraźnie orzeczonej przez policjanta grzywny, będą donoszone Starostwu do ukarania. W takich wypadkach Starostwo będzie wymierzać surowe kary, aż do bezwzględnego aresztu włącznie.

Starostwo grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że kierowcy pojazdów mechanicznych, którzy w myśl obowiązujących przepisów na skrzyżowaniach ulic, w miejscach gdzie odbywa się nauka przechodzenia pieszych przez jezdnie, nie będą zmniejszać szybkości do 6 klm na godzinę, jako też będą nadużywali sygnałów dźwiękowych, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, a niezależnie od tego będą odbierane uprawnienia na prawo jazdy.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brzesciu: złotych

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Andrychowie, zebrane przez komitet w składzie: Rabin Awigdor Dawid, Dr Lowicz Joachim, Rosenberg Józef, Silbiger Hugo i Susskind Ignacy 330.—

Zebrane przez pp. Zeiwera i Weinrejcha w Siemianowicach: po zł. 10 Meitlis B., Heilborn H., Pinkus D., bez nazwiska, po zł. 5 Dr Pilersdorf, Zeiwer A., Akerman R., Szweicer R., zebrane przez dzieci szkolne zł. 5.20, miniejsze datki zł. 10.20 — razem 100.20

N. N. Zawoja 20.—

Dr F. A. 10.—

zł. 460.20

dotychczas wykazano zł. 29.267.55

razem zł. 29.727.75

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

SPORT

Z CAŁEGO ŚWIATA

ANGLIA BIJE AUSTRALIĘ 4:2 W TENISIE

Londyn (Pat). W Eastbourne rozegrany został towarzyski mecz tenisowy pomiędzy Anglią i Australią. Zwyciężyła Anglia w stosunku 4:2. Największą sensacją zawodów były klęski Crawforda, który pierwszego dnia przegrał z Anglikiem Hare, a ostatniego dnia przegrał również z Austinem 8:10, 4:6, 4:6.

ARGENTYNA BIJE AMERYKĘ 9:1.

Nowy Jork (Pat). Na igrzyskach panamerykańskich w Dallas (Stan Texas) w meczu piłkarskim Argentyna pokonała zdecydowanie Amerykę 9:1.

* * *

Londyn (PAT.) Brytyjski mistrz bokserski w wadze ciężkiej Tommi Farr, który w towarzystwie swego menagera Jeff Dicksona udał się do Ameryki na mecz z mistrzem świata, murzynem Louisem, oświadczył przedstawicielom prasy, że odmówił spotkania ze Schmelingiem tylko dlatego, iż spotkanie z Loisem zapewnia mu większy dochód.

Farr oświadczył w wywiadzie dziennikarzom, że pewny jest swego zwycięstwa nad Louisem.

* * *

Tokio (PAT). Delegaci Japońskiego Komitetu Olimpijskiego przebywają obecnie w Szwajcarii, gdzie studiują tereny i urządzenia z zakresu sportów zimowych. Ze szczególną uwagą Japończycy oglądają urządzenia w St. Moritz, gdzie, w roku 1928 odbyły się zimowe igrzyska olimpijskie.

Korzystając z pobytu w Szwajcarii, delegaci japońscy złożyli wizytę twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich, baronowi de Coubertin, i zaprosili go w charakterze gościa honorowego imieniem rządu japońskiego na igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 r.

—<>—

Jeszcze tylko 13 kolarzy pozostało we wyścigu kolarskim Tour de France. W pierwszym etapie wyruszyło 100 zawodników. Na czele wyścigu usadowił się Belgijczyk Maes po wycofaniu się faworyta Włocha Bataliego. Etap Montpelier — Perpignan (163 klm) wygrał Włoch Camuso w pierwszym finiszu (po 100 klm), w Perpignan atoli zwyciężył Belg Meulenberg. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Maes (Belgia) przed Lapebie (Francja), drużynowo prowadzi również Belgia przed Francją, Włocha mi i Niemcami.

Pomorze — Śląsk tradycyjny mecz lekkoatletyczny odbędzie się 1-go sierpnia br. na stadionie Czeladzi.

Den Ouden, słynna pływaczka holenderska została w Paryżu pokonaną przez inne dwie Holenderki Van Veen i Ita Mol w biegu 100 mtr dowolnym (1,09,8 m) i 100 mtr wznak (1,25,8 m.).

—<>—

PIŁKARZE WISŁY KRAKOWSKIEJ pokonali w Częstochowie tamtejszych Turystów 6:4 (4:1).

CZARNI (CHROPACZÓW) zwyciężyli niespodziewanie Brigittenauer FC (Wiedeń) 3:2 (2:1) w Chropaczowie.

POLSKA OSADA WIOŚLARSKA (czwórka Bydgoskiego TW) uzyskała na międzynarodowych zawodach w Kopenhadze piąte miejsce za Niemcami, Danią, Szwecją i Gdańskiem.

PŁYWACY KRAKOWSKIEJ WISŁY bawili w niedzielę w Andrychowie, gdzie zdobyli wszystkie czołowe miejsca w meczu z Beskidem tamtejszym. Mecz waterpolowy Wisła—Beskid zakończył się 2:1 (0:0).

REWANŻ ZA KOLARSKIE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI, rozegrany w Łodzi, nie udał się, nie stawili się bowiem czołowi zawodnicy i mistrze. Także rewelacja krakowska Kupczak zawiódł na całej linii, przegrał bowiem do Osmólskiego z Łodzi trzy razy w biegu sprinterskim.

W WIELKIE SENSACJE obfitował turniej tennisowy w Bielsku. W singlu panów Wittman pokonał mistrza Polski Tarłowskiego, a dobrze zapowiadająca się para doublowa Gotschalk-Strzelecki zwyciężyła mistrzowską parę Polski Tarłowskiego-Bratka. Klęski tychże tłumaczą depresją z powodu zawieszenia ich przez PZLT na skutek afery w Czerniowcach. Zaprzeczają oni kategorycznie jakoby zarzuty im czynione (pijaństwo) były prawdziwe i klęski swe w Rumunii tłumaczą skandalicznym przyjęciem i przemęczeniem. — Singla pań wygrała Wolfowa (Austria) bijąc we finale Gajdziankę. Grę mieszaną wygrała para Wolfowa—Spychała, a doubla panów para Wittman—Spychała, która pokonała parę Gotschalk—Strzelecki.

KUCHARSKI I NOI zwyciężyli we Wrocławku w biegach na 800 i 3000 mtr.

Z Wydziału Opieki Społecznej

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dniach 20 i 21 lipca br. Wydział Opieki Społecznej z powodu przeprowadzania się do nowego lokalu stron przyjmować nie będzie.

Od dnia 22 lipca br. biura tego Wydziału mieścić się będą w budynku przy ul. Kopernika 1 na parterze.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 20 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian i dość ciepło. Nocą i rankiem na ogół dość pogodnie, lecz miejscami przyziemne mgły. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chmury warstwowo - kłębiaste i kłębiaste o podstawie ok. 800 m. Widzialność dobra, a jedynie w godzinach porannych miejscami słabsza z powodu przyziemnych mgieł. Wiatry górne północno - zachodnie i zachodnie z szybkością ok. 25 km/godz.

Ostateczne wyniki wyborów kongresowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 .7. (A) Główna komisja wyborcza na Kongres Syjonistyczny podaje następujące ostateczne wyniki cyfrowe, po odliczeniu wszystkich głosów nieważnych oraz po odliczeniu głosów w tych miastach, gdzie nastąpi polubowny podział mandatów. Ogółem oddano ważnych głosów 110.680, z tego na listę

Nr 1 — 24.473 głosów
„ 2 — 3.049 „
„ 3 — 21.510 „
„ 4 — 1.616 „
„ 5 — 58.832 „

Podział mandatów: Lista Nr 1 — 14 mandatów, Nr 2 — 1 mandat, Nr 3 — 12 mandatów, Nr 4 — 1, Nr 5 — 35 mandatów.

W porównaniu z wynikiem wyborów na Kongres XIX lista Nr 1 zyskała 4 procent głosów (było 18 i pół, obecnie iest 22 i pół), lista Nr 2 (Ejt Liwnot) stan głosów ten sam, lista Nr 3 powiększyła się o półtora procent (z 18 na 19 i pół), lista Nr 4 straciła z 3 i pół na 1.65, lista Nr 5 straciła (z 57 procent na 53 i pół).

W stosunku do lości mandatów jedynka zyskała dwa, dwójka straciła jeden, trójka zachowało tę samą ilość, czwórka straciła jeden, piątka straciła jeden mandat

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 19. 7. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Nathan zgłosił szereg interpelacyj w sprawie zbliżającej się sesji Komisji Mandatowej. W odpowiedzi na te zapytania Ormsby Gore zaznaczył, że na posiedzeniu Komisji Mandatowej reprezentowany będzie rząd angielski nie zaś administracja palestyńska. Rząd reprezentować będzie minister kolonij Ormsby Gore wraz z byłym sekretarzem rządu palestyńskiego p. Hullem oraz sekretarzem Komisji Królewskiej p. Martin. Na pytanie czy rząd przedłoży Komisji Mandatowej materiały i protokoły zeznań złożonych przed Komisją Królewską Ormsby Gore odparł, iż nie ma nic do dodania do odpowiedzi, udzielonej 12 bm.

Poseł Nathan: Czy minister podziela zdanie, że należy przedłożyć Komisji Mandatowej zeznania świadków przesłuchanych przez Komisję Królewską, gdyż byłoby brakiem uprzejmości nie dostarczyć Komisji już gotowych materiałów.

Ormsby Gore odpowiada: Niewątpliwie przedłożę Komisji wszystkie materiały, które są już przygotowane, aby się dało Komisji Mandatowej możliwość z nimi zapoznać.

Poseł Nathan: Czy minister nie uznaje za konieczne odroczyć decyzję Komisji Mandatowej aż ona będzie dysponować wszystkimi protokołami zeznań przesłuchanych świadków?

Orbsby Gore: Nie, nie sądzę.

Ormsby Gore odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie posła Nathana ilu Żydów liczyć będzie nowy obszar mandatowy w Palestynie wraz z miastem Jerozolimą, Haifą, Tyberiadą i Safedem oraz ilu Żydów będzie w państwie żydowskim i arabskim. Minister nie chce ryzykować obliczeń, tym bardziej, że granice nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

Poseł Nathan: Jakie kroki rząd zamierza uczynić, aby opinia Żydów i Arabów dotarła do Komisji Mandatowej?

Ormsby Gore odpowiada: Kwestia ta należy całkowicie do kompetencji Komisji Mandatowej, która sama ustala procedurę przesłuchania stron, oraz zapoznawania się z materiałem, dostarczonym za pośrednictwem rządu, bądź też bezpośrednio do Komisji Mandatowej.

Debata palestyńska w Izbie Lordów we wtorek

Londyn, 19. 7. ŻAT. W ostatniej chwili rząd poczynił zmiany w terminie debaty palestyńskiej w Izbie Lordów, która odbędzie się nie w środę, lecz we wtorek, natomiast w Izbie Gmin debata palestyńska odbędzie się, jak przed tym ustalono we środę. W Izbie Lordów debatę z ramienia opozycji zainauguruje lord Snell, w imieniu obozu rządowego wystąpi markiz Dufferin and Ava.

Głos w dyskusji zabiorą lord Samuel i kilku innych lordów dobrze obznajomionych ze sprawami kolonialnymi.

W Izbie Gmin debatę palestyńską z ramienia rządu kierować będzie minister kolonij Ormsby Gore oraz minister Wintertown. Z ramienia Labour Party zagai dyskusję poseł Morgan Jones. Przemawiać będzie poseł Wedgewood i inni. Z ramienia opozycji liberałów wystąpi sir Archibald Sinclair, poseł James Rotszyld i inni. Prawdopodobnie zabierze głos również Winston Churchill. Debata w obu Izbach toczyć się będzie nad deklaracją rządową, która głosi:

„Izba zatwierdzi politykę rządu JKMości w sprawie Palestyny, tak, jak została ona sformułowana w Command Paper Nr 5513. Dokument ten zawiera deklarację rządu, ogłoszoną wraz ze sprawozdaniem Komisji Królewskiej.

Pogłoski o aresztowaniu muftiego

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. W związku z wczorajszą rewizją w naczelnej radzie arabskiej krążą pogłoski, że aresztowano wielkiego muftiego Jerozolimy. Pogłoski te zostały urzędowo zaprzeczone. Przewódca arabski Safedu Subhi el Khadra, którego aresztowano wczoraj w lokalu naczelnej rady arabskiej, będzie na podstawie zgromadzonych dowodów obciążających postawiony przed sądem pod zarzutem zorganizowania powstania w górnej Galilei.

Rewizje we wsiach arabskich

Jerozolima, 19. 7. ŻAT. Na Starym Mieście w Jerozolimie oraz w okolicznych wsiach arabskich policja przeprowadziła masowe rewizje.

Aresztowanych w związku z wczorajszymi żydowskimi manifestacjami rewizjonistów dzisiaj zwolniono, oddając ich pod dozór policji.

„Odruch" w Teofilowie

Łódź, 19. 7. G) W niedzielę w miejscowości letniskowej pod Łodzią Teofilów doszło do krwawych wystąpień antyżydowskich. Zajście przedstawia się następująco: O godzinie 15 Stanisław Michalak z żoną i 4-letnim dzieckiem przechodził koło piwiarni Liebeskinda, w której raczyło się alkoholem dwóch dorożkarzy żydowskich. Jeden z nich nadepnął na dziecko Michalaka, który ostro zareagował. W konsekwencji doszło do bójki, w czasie której na pomoc Michalakowi wybiegli przechodnie chrześcijańscy, zaś w obronie dorożkarzy stanęli Żydzi. W wyniku bójki rodzina Michalaka i 7 innych chrześcijan zostało poranionych. Również poranieni byli ze strony żydowskiej. Wiadomość o tym rozeszła się lotem błyskawicy po wszystkich okolicznych wsiach. Tłumy wieśniaków uzbrojone w widły, kosy i kłonice ruszyły na Teofilów na żydowskich mieszkańców letniska. Wysłane liczne patrole policji pieszej i konnej przywróciły po dłuższym czasie spokój. Obu dorożkarzy żydowskich W. Adlera, Wolfa Bergera, Liebeskinda, właściciela piwiarni, Leokadię Maczko i Andrzeja Miletko aresztowano. W okolicznych miejscowościach letniskowych jest sytuacja w ciągu dnia dzisiejszego naprężona. Letnicy Żydzi wyjeżdżają masowo wraz ze swoim dobytkiem do Łodzi. Licznie skonsygnowana policja utrzymuje spokój. Duża liczba Żydów zgłasza się do lekarzy i szpitali o pomoc lekarską.

Samochód wpadł do rowu

Łódź, 19. 7. (G). Szosą ze Zgierza do Łodzi jechał samochód ciężarowy z drobiem. Wskutek pęknięcia kierownicy, samochód wpadł do rowu. Szofer i trzech pasażerów Żydów jest poważnie rannych.

Wyrok na gangsterów łódzkich zatwierdzony

Warszawa 19. 7. (A) W dniu dzisiejszym odbył się w Sądzie Apelacyjnym proces czterech łódzkich opryszków, którzy porwali swego czasu 25-letniego Szymona Budzynera, żądając następnie pół miliona zł wykupu. Był to pierwszy wypadek porwania człowieka w Polsce. Sąd Apelacyjny zatwierdził w całości wyrok Sądu Okręgowego.

„Raid motocyklowy" adw. Rypla odwołany

Warszawa, 19. 7. (Sin). Aresztowanie adwokata Rypla, który organizował raid motocyklowy do Ameryki spowodowało wstrzymanie prac przygotowawczych do tego raidu, zapowiedzianego na koniec bm. Raid zostanie odwołany.

Krwawa zemsta złodzieja

Warszawa, 19. 7. (A). W związku z wiadomością, jaką podaliśmy o zabójstwie Żyda Michała Feinwachsa w Łaskorzewie, dowiadujemy się, że zabójstwo to wynikło na skutek „wsypania" przez zabitego, złodzieja Adasiaka, który w wyniku zeznań zabitego skazany został na 2 lata więzienia. Adasiak opuścił wczoraj więzienie udając się na urlop zdrowotny i spotkawszy na ulicy, zemścił się na nim i go „zaszlachtował".

Ciągłe pożary w Kieleckim

Kielce, 19. 7. PAT. W Szczetnie powiatu kieleckiego w zagrodzie Wojciecha Macka wybuchł pożar, który następnie wobec panującego wiatru przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił doszczętnie 8 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Również we wsi Bilcza pow. kieleckiego w jednej z zagród powstał pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i trzy stodoły.

Tajemnicze morderstwo

Kielce, 19. 7. PAT. W lesie państwowym obok Starachowic znaleziono trupa mężczyzny z twarzą zmasakrowaną i raną tłuczoną na głowie. W zwłokach rozpoznano mieszkańca Bodzetyna pow. kieleckiego niejakiego Lipca. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia sprawcy i przyczyn morderstwa.

Piorunująca mowa Churchilla

w sprawie armat niemieckich na Gibraltarze

Londyn, 19. 7. (B) Winston Churchill wywołał dzisiaj w parlamencie brytyjskim prawdziwą nombę, gdy powstał i wygłosił jedną ze swych najbardziej sensacyjnych mów politycznych o zagrożeniu pozycji brytyjskich na Gibraltarze przez armaty niemieckie. Churchill powiedział m. in.:

Celem moich wywodów jest zwrócenie uwagi na niezwykle ważną sprawę ciężkich armat, ustawionych dookoła Gibraltaru. W sprawie tej daje się zaobserwować żywe zaniepokojenie w szeregach partii rządowej. O istnieniu tego niebezpieczeństwa dowiedziałem się od mojego syna, który w lutym był na Gibraltarze i widział armaty niemieckie dopiero co przywiezione na ciężkich wozach transportowych. Od tego czasu dowiedziałem się, że o istnieniu tych armat na Gibraltarze wie nasze ministerstwo wojny. Gdyby te armaty skierowane zostały na port gibraltarski, mogły by one w ciągu krótkiego czasu zniszczyć wszystkie urządzenia portowe i uniemożliwić naszej flocie zarzucenie kotwic w zatoce Algeciras. Zapytuję — czy armaty te mogą zamknąć nam drogę gibraltarską? Ile jest tych armat i kto je kazał ustawić. Jeżeli rząd nasz nie jest dokładnie o tym poinformowany, to oznacza to, że nasza służba informacyjna szwankuje ostatnio. Jeżeli jednak rząd jest poinformowany o sytuacji, to nie widzę powodu, dla którego by parlament także nie miał otrzymać dokładnych wiadomości w tym kierunku. Broni o takiej wielkości i nośności nie trzeba chyba dla hiszpańskiej wojny domowej. Byłoby rzeczą śmieszną twierdzić, że gen. Franco ze swymi szczupłymi środkami pieniężnymi mógł wydać tyle pieniędzy na sprawienie sobie takich monstre-armat na Gibraltarze. Chciałbym wiedzieć, czy armaty te zostały wyprodukowane w zakładach Kruppa, czy w zakładach Ansaldo. Jeżeli armaty te zostały wyprodukowane w jednym z tych zakładów, to jest rzeczą jasną, że nie mają one nic wspólnego z hiszpańską wojną domową, lecz że zostały sprowadzone do Gibraltaru dla celów i zamiarów znacznie ważniejszych. Czy nie nastał już moment dla całkowitego wytoczenia sprawy gen. Franco? Czy była to przypadkiem cena, jaką Franco musiał zapłacić za otrzymaną pomoc? Jest rzeczą pewną, że obecny moment jest szczególnie korzystny dla uzyskania naszych słusznych postulatów u gen. Franco?

Przy tej sposobności Churchill poruszył sprawę 30 do 40 tysięcy Niemców, jak i faszystów włoskich, zamieszkałych w Anglii. Do niedawna przybywali do Anglii Niemcy i Włosi jako jednostki, teraz zaś żyją oni zagranicą w regularnych związkach narodowych i to zarówno hitlerowcy jak i faszyści. Muszą oni meldować się w poszczególnych centrach organizacyjnych dla otrzymania wskazówek, jak ma ją się zachowywać w Anglii, co mają tutaj obserwować i t. d. Czy pan minister spraw zagranicznych nie uważa, że nadszedł już moment, w którym należałoby sprawę tę wreszcie jakoś unormować wspólnie z p. ministrem spraw wewnętrznych, a to przez odpowiednia interwencję u rządów zagranicznych?

Anglia nie ponowi zaproszenia dla Niemiec

Londyn, 19. 7. (B) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin zapytano prem. Chamberlaina, czy rząd brytyjski zamierza ponowić swe zaproszenie do przyjazdu do Londynu min. spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha. Chamberlain odpowiedział, że ze względu na ferie rząd nie widzi nagłej konieczności ponowić swego zaproszenia dla Neuratha. Niemcy i niemiecki spraw zagranicznych wiedzą, że rządowi angielskiemu będzie w każdej odpowiedniej chwili miło powitać gości niemieckich dla omówienia szeregu czekających swego uregulowania spraw bieżących.

Wojska chińskie otworzyły ogień

Londyn, 19. 7. (B) Reuter otrzymał dziś następujący telegram z Tokio: O godzinie 17 otworzyły oddziały wojsk chińskich ogień na wojska japońskie Po niedawnym incydencie w Lukuciao zerwane zostały rokowania o pokojowe załatwienie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Z Hong-Kong donoszą, że ruchy wojsk chińskich nie zostały wstrzymane i że w najbliższym czasie 20 tysięcy żołnierzy zjawi się w Hopei. Donoszą również, że w Tien-Tsin odbywają się również ruchy wojsk brytyjskich. Japonia zawiesiła wczoraj cenzurę listów i telegramów, przeciw której konsulowie zagraniczni założą energiczny protest.

* * *

Mukden, 19. 7. PAT. Tung-Sung-Muling w odległości 12 klm. na południowy wschód od Kaiyuan w prowincji Fengtien doszło do starcia pomiędzy oddziałem żołnierzy japońskich a grupą 100 bandytów. W starciu tym poległ po stronie japońskiej major, kapitan i 6 żołnierzy, 5-ciu odniosło rany. Bandytów ze znacznymi stratami odparto.

Wątpliwe przestępstwo dewizowe

Warszawa, 19. 7. (A) Kupiec galanteryjny Mojżesz Hoffmann z Warszawy wyjechał przed kilku dniami na Pomorze celem zainkasowania protestowanych weksli u tamtejszych odbiorców. Po drodze wstąpił na jeden dzień do Sopot i tam przy przekroczeniu granicy zatrzymany został przez polskie władze celne, gdyż znaleziono przy nim protestowane weksle na kilkanaście tysięcy zł. Został on z miejsca aresztowany o przemyt polskich pieniędzy przy pomocy weksli. Za kaucją zł. 1000 wypuszczono go jednak na wolność. Rzecz ciekawa, że weksle te nie przedstawiają prawie-że żadnej wartości.

Warunki Chin

Szanghaj, 19. 7. PAT. Agencja Reutera donosi: Marszałek Czang-Kai-Szek, przebywający w Kuling oświadczył, że Chiny postawią następujące wstępne cztery warunki do wszelkich chińsko-japońskich układów: 1) Załatwienie zagadnienia nie może w żadnym wypadku naruszać integralności terytorialnej Chin oraz ich suwerenności, 2) Rząd centralny nie zgodzi się na żadne nielegalne zmiany statutu rady politycznej prowincji Hopei i Czaharu 3) Rząd centralny nie zgodzi się na żadne presje, pochodzące z zewnątrz w sprawie usunięcia oficerów, mianowanych przez rząd chiński i 4) Chiny nie zgodzą się na jakiekolwiek sugestie dotyczące dyslokacji 29 armii.

Lżył naród polski

Warszawa, 19. 7. (A). Wczoraj wieczorem aresztowany został właściciel znanej cegielni „Henryków" Jan Murawski za obrazę narodu i państwa polskiego. Murawski bawił w restauracji „Dziekanka", gdzie podpiwszy sobie, zaczął wymyślać i lżyć naród polski i państwo polskie. Gdy kelnerzy zawezwali policję, Murawski wsiadł do swego auta i przyjechał do Warszawy, gdzie wstąpił do innego baru i zaczął na nowo wymyślać na naród polski. Gdy przybyła policja i chciała go areaztować, Murawski zwymyślał ich od pachołków niemieckich. Został on aresztowany.

Ostre starcie powstańców z republikanami

Naval Carnero, 19. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Pojedynek artyleryjski, który rozpoczął się na odcinku Naval Carnero trwał aż do zapadnięcia nocy. Wojska powstańcze nie poczyniły wpraw dzie zdobyczy terenowych, nie mniej jednak oddziały gen. Varela zmusiły przeciwników do cofnięcia się w niektórych punktach, co ułatwi przeprowadzenie manewru otaczającego, do którego przygotowania artyleryjskie rozpoczęły się dziś rano.

* * *

Naval Carnero, 19. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Wczorajsza bitwa w okolicy miejscowości Villa Viciosa, Odon Sevilla Nueva i Villa Nueva Deperales było starciem się dwuch doskonale uzbrojonych armii, które jakkolwiek nastąpiło prawdopodobnie przypadkowo, to jednak gwałtownością swoją przewyższyło dotychczasowe akcje na tym odcinku.

Oddziały powstańcze po krótkim, lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przeszły, poprzedzane czołgami do natarcia, napotykając na nieznaczny tylko opór wojsk rządowych. Po upływie pewnego czasu oddziały rządowe zaprzestały cofania się i zorganizowały obronę. Artyleria obu stron skoncentrowała swój ogień na odcinek długości 16 klm. a 4-ch głębokości. W ciągu trzech godzin trwała zacięta walka pod ogniem karabinów maszynowych. Około godz. 14-tej dwie kolumny powstańcze ominęły Brunete i zaczęły posuwać się w kierunku północy. Miejscowość stała w płomieniach, również olbrzymie słupy dymu unosiły się z sąsiadującej z nią miejscowości Buijorna. Do godziny 14-tej trwała gwałtowna i zacięta bitwa, po czym opór wojsk rządowych zaczął załamywać się, a oddziały powstańcze przeszły do akcji oskrzydlającej. W czasie bitwy unosiły się na horyzoncie dwie eskadry samolotów wojsk rządowych oraz około trzydziestu samolotów myśliwskich powstańczych, eskortujących kilkanaście samolotów bombardujących. W bitwie powietrznej, która trwała zaledwie przez kilka minut został strącony jeden samolot rządowy, poczem pozostałe wycofały się.

* * *

Madryt, 19. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś w godzinach rannych oddziały powstańcze przeprowadziły szereg gwałtownych ataków na rządowe pozycje na odcinkach Brunete i Pardill Villanueva del Pardill. Natarcie powstańcze, przygotowywane w ciągu sześciu godzin intensywnym ogniem artyleryjskim zostało odparte.

* * *

Madryt, 19. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Lotnictwo powstańcze rozwinęło dziś rano ożywioną działalność na odcinkach Brnnete Villanueva del Pardillo i Quijorna. Odcinek Brunete był w ciągu przeszło godziny obrzucany bombami zapalającymi. Jeden z 3-motorowców Junkersa został trafiony pociskiem artylerii przeciwlotniczej, zdołał jed nak wylądować po stronie powstańczej.

Anglia idzie ręka w rękę z Francją

Wielka mowa Edena w debacie politycznej Izby Gmin

Londyn, 19. 7. PAT. W Izbie Gmin odbyła się dziś debata w sprawie polityki zagranicznej. Debaty tej zażądała w swoim czasie Labour Party, mając na myśli głównie sytuację w Hiszpanii. Gdy jednak w zeszłym tygodniu ogłoszone zostały nowe brytyjskie propozycje, przedłożone w międzyczasie komitetowi nieinterwencji Labour Party zażądała nagłej debaty w sprawie tych propozycyj w ubiegły czwartek. Debata dzisiejsza straciła wskutego tego bardzo wiele na ostrości.

Minister Eden, który otworzył debatę, rozpoczął od przeglądu wypadków na Dalekim Wschodzie. Mówca przyznał, że sytuacja jest poważna, ale ponieważ jego zdaniem żaden z rządów ani chiński, ani japoński świadomie wydarzeń tych nie sprowokowały, istnieje, jego zdaniem, możliwość porozumienia. Nie ulega wątpliwości, podkreślił minister Eden, że istnieją oczywiście powody do niepokoju, a zwłaszcza są nimi znaczne siły wojskowe, jakie gromadzą obie strony. Rząd Jego Królewskiej Mości pozostaje w ciągłym kontakcie nietylko z rządem chińskim, ale i japońskim, jak również z rządami St. Zjednoczonych i Francji, które podobnie jak rząd brytyjski troszczą się o utrzymanie pokoju. Zdaniem ministra Edena interesy Japonii i Chin nie muszą bynajmniej doprowadzić do konfliktu, lecz mogą być potraktowane w płaszczyźnie wzajemnego uzupełnienia się.

Przechodząc następnie do zagadnienia hiszpańskiego minister Eden zaznaczył, że jeszcze tydzień temu nie było żadnego planu działania w kwestii hiszpańskiej. Dziś zaś istnieje podstawa do dyskusji przyjęta przez wszystkie zainteresowane państwa. Propozycje brytyjskie, oświadczył min. Eden są sformułowane ostrożnie. Każdy z rządów znaleźć w nich może coś, co mu się podoba, ale i coś, co mu się nie podoba. Wszelkie usiłowanie dokonania istotnych zmian w tym projekcie zniszczyłoby jego równowagę. O ile plan brytyjski nie zostanie zrealizowany, to zdaniem min. Edena nie pozostaje nic innego, jak całkowite załamanie się nieinterwencji, otwarcie granic i zaopatrywanie obu stron w broń i amunicję, co Europę ponownie popchnie na drogę niebezpieczeństw, na której znajdowała się przed 10 miesiącami. Żadne z państw nie dąży do tego, aby wojna hiszpańska stała się wojną europejską. Mimo to jednak min. Eden obawia się, że o ile plan brytyjski nie zostanie urzeczywistniony, to z tego rodzaju alternatywą trzeba się liczyć. Zdaniem mówcy zwycięstwo, które uzyskaneby zostało w Hiszpanii dzięki obcej pomocy nie byłoby ostateczne i dlatego wycofanie obcych ochotników jest zasadniczym warunkiem.

Powołując się na list otwarty wybitnego polityka hiszpańskiego prof. Madariaga ogłoszony dziś w „Temps", który oskarża obie strony walczące w Hiszpanii, że dokonywują dzieła zniszczenia prawdziwej Hiszpanii, albowiem zwycięstwo obcych sił na ziemi hiszpańskiej będzie w każdym wypadku porażką Hiszpanii. Min. Eden oświadczył, że rząd brytyjski jest w całkowitej zgodzie z poglądami prof. Madariaga.

Min. Eden podkreślił, że jedynym dążeniem W. Brytanii w konflikcie hiszpańskim jest dopomożenie do likwidacji wojny domowej. Wielka Brytania nie ma żadnego zamiaru mieszania się do spraw hiszpańskich, ale podkreślić musi, że interesy brytyjskie w Hiszpanii są bardzo istotne i wymagają utrzymania integralności tego kraju. W. Brytania zdecydowana jest bronić swoich dróg komunikacyjnych.

Po przez Morze Śródziemne, które jest głównym szlakiem komunikacyjnym imperium brytyjskiego, W. Brytania zdecydowana jest utrzymać swoją rolę na Morzu Śródziemnym wychodząc z założenia, że morze to zawiera dość miejsca dla wszystkich a w tej liczbie i dla Włoch. Wielka Brytania nie zamierza prowadzić ani polityki napaści, ani polityki zemsty. Słowo „vendetta" nie posiada odpowiednika w słownictwie angielskim. Pragniemy żyć w spokoju i przyjaźni ze wszystkimi naszymi sąsiadami na Morzu Śródziemnym i wszędzie indziej, oświadczył z naciskiem min. Eden. To samo dotyczy Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego. Rząd brytyjski nie dopuści do tego, aby którekolwiek z wielkich mocarstw usadowiło się samo na wybrzeżu Morza Czerwonego.

Przechodząc do spraw Egiptu, min. Eden wyraził zadowolenie z powodu zawarcia traktatu brytyjsko-egipskiego i nadzieję, że stosunki pomiędzy obu państwami rozwijać się będą na podstawie tego traktatu z obustronną korzyścią.

Min. Eden podkreślił następnie szereg czynników gospodarczych, które jego zdaniem przyczynią się do stabilizacji pokoju, a mianowicie: 1) Układ monetarny 3-ch mocarstw, 2) Misję van Zeelanda, 3) Wstępną dyskusję dla znalezienia podstaw do rokowań handlowych pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, 4) Badania podjęte przez Ligę Narodów w zakresie surowców, 5) Współpracę gospodarczą państw-sygnatariuszów konwencji w Oslo.

Te czynniki gospodarcze prowadzą, zdaniem min. Edena, do znalezienia prawdziwych podstaw pokoju. Innym jeszcze terenem, na którym prowadzone są poszukiwania podstaw pokoju jest Liga Narodów, która — zdaniem min. Edena, ani nie umarła, ani też nie jest skazana na śmierć. Podkreślając, że prace dokoła reformy Ligi Narodów wykazały dwa rozmaite punkty widzenia, mianowicie jeden, sprzyjający traktowaniu Ligi Narodów, jako instrumentu przymusowego, a drugie tylko jako instrumentu koncyliacyjnego, mówca zaznaczył że Liga Narodów jest związkiem suwerennych państw i dlatego musi być całkowicie bezstronną. Liga Narodów nie może być używana dla celów narzucania innym takiego czy innego światopoglądu, lub takiego czy innego systemu rządzenia.

Min. Eden z zadowoleniem podkreślił że odbyty niedawno w Warszawie kongres międzynarodówki związków zawodowych przyjął rezolucję wypowiadającą się przeciwko przyłączeniu się do jakiejkolwiek ligi antyfaszystowskiej, podobnie jak rząd brytyjski przeciwny jest międzynarodowym blokom, skierowanym przeciwko komunistom, lub faszystom. Wielką Brytanię bynajmniej nie obchodzi w jakiej formie sprawuje się rządy wewnątrz innych krajów. Obchodzi ją jedynie w jaki sposób rządy te zachowują się na zewnątrz swoich granic.

Minister Eden zakończył swe przemówienie podkreśleniem ścisłych stosunków pomiędzy W. Brytanią a Francją i wyraził przekonanie, że zgodna współpraca tych dwóch rządów stanowi podstawę dla wszelkich poczynań pokojowych. Przedstawiając stosunki brytyjsko-francuskie jako najbardziej ścisłe min. Eden oświadczył z naciskiem: Niechaj nikt się nie łudzi, a także sobie nie życzy, aby przyjaźń francusko-brytyjska mogła ulec złamaniu. Podstawą współpracy obu krajów jest fakt, że oba rządy dążą do tego samego celu, a mianowicie do poprawy stosunków z Niemcami dla dobra pokoju.

Wyraziwszy uznanie pod adresem rządów niemieckiego i sowieckiego za podpisanie bilateralnych umów morskich z W. Brytanią min. Eden zakończył wyrażeniem przekonania, że jego zdaniem atmosfera europejska w chwili obecnej jest mniej zagęszczona, aniżeli przed rokiem. Istnieją — oświadczył w konkluzji min. Eden, większe, niż przed tym nadzieje, że państwa europejskie wyrównają swoje spory, a pokój będzie utrzymany.

Komisja mandatowa wyda przedwstępną opinię

w sprawie podziału Palestyny

Genewa, 19. 7. PAT. Sekretarz Ligi Narodów komunikuje, że w związku z listem rządu W. Brytanii z dnia 6 lipca, członkowie Rady Ligi Narodów byli zapytywani, czy komisja mandatowa, która zbiera się na sesję nadzwyczajną w dniu 30 lipca, mogłaby zbadać zalecenia Królewskiej Komisji dla Palestyny, jako też związane z nimi deklaracje rządu angielskiego. Ponieważ wszystkie odpowiedzi, które nadeszły do dnia 17 lipca były twierdzące, przewodniczący Rady Ligi Narodów stwierdził, że należy poruczyć komisji mandatowej wydanie przedwstępnej opinii zanim zbierze się Rada Ligi Narodów na swą zwyczajną sesję wrześniową.

Genewa, 19. 7. PAT. Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo następującej treści: „W odpowiedzi na list Pana z dn. 8 lipca dotyczący procedury mającej być zastosowaną przez Radę Ligi Narodów w sprawie raportu Komisji Królewskiej co do Palestyny, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że samo przez się rozumie się, iż rząd polski nie sprzeciwia się przedwstępnemu zbadaniu raportu przez komisję mandatową. Ta zgoda nie wiąże oczywiście w niczym rządu polskiego, o ile chodzi o stanowisko, jakie uzna on za stosowne zająć, czy to w Radzie Ligi Narodów, czy przed jakimkolwiek innym organem Ligi w stosunku do zagadnienia palestyńskiego, posiadającego dla Polski takie znaczenie, iż byłoby to zbędnym uwypuklać".

Ormsby Gore odmawia informacji w sprawie aresztowania muftiego

Londyn, 19. 7. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister kolonij Ormsby Gore w odpowiedzi na interpelację posła Nathana oświadczył, że rząd angielski jest bardzo zainteresowany w tym, aby Komisja mandatowa jak najrychlej przesłała swą opinię do Rady Ligi Narodów, tak, aby ta jeszcze na sesji wrześniowej powzięła w tej sprawie uchwały, co pozwoli rządowi angielskiemu natychmiast przystąpić do realizacji wniosków i wytyczenia dokładnej granicy.

W odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda oświadczył Ormsby Gore, że nieprawdą jest jakoby Wysoki Komisarz Palestyny sprzeciwił się wcieleniu Galilei do państwa żydowskiego. Ormsby Gore odmówił informacyj w sprawie ostatnich rewizyj w naczelnej radzie arabskiej i w sprawie pogłosek o aresztowaniu muftiego.

Warszawa, 19. 7. (Sin.) Warszawska Rada adwokacka rozpoczęła ferie letnie, które potrwają do 7 września. Do tego czasu nie są przewidywane posiedzenia prezydium Rady dla załatwiania wpisów adwokatów i aplikantów na listę.

* * *

Londyn, 19. 7. PAT. Dziennikarz francuski Henri Reuller, który na Maderze wsiadł na pokład statku „Edinburgh Castle" popełnił w czasie podróży w kajucie swej samobójstwo.

Dalsze echa zamachu na płk. Koca

Warszawa, 19. 7. PAT. Wszystkie okręgi i oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego wystosowały we wczesnych godzinach rannych depesze gratulacyjne do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca.

Do sekretariatu płk. Adama Koca przybywają liczne osoby, wpisując się do specjalnie wyłożonej w tym celu księgi.

Gratulacje m. in. złożyli: Ambasador Włoch baron Valentino, przedstawiciele ambasad Francji i Wielkiej Brytanii, oraz poselstwa bułgarskiego, wicemarszałkowie Sejmu B. Podolski i T. Schaetzel, senatorowie W. Rostworowski, M. Róg, gen. Zarzycki, byli podwładni płk. Adama Koca, — pracownicy departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu z dyr. Domańskim na czele, b. współpracownicy płk. Adama Koca w Banku Polskim dyr. dep. Nowak, Karpiński i Czernichowski.

Do sekretariatu płk. Adama Koca napływa wiele depesz z kraju i zagranicy, gratulujących szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego szczęśliwego uniknięcia skutków zamachu.

M. in. depesze nadesłali: P. minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski, min. komunikacji Ulrych, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, gen. Mond, gen. Zahorski, dyr. B. G. K. Garbusiński oraz zarządy Związku legionistów okr. pomorskiego, Związku legionistów okręgu śląskiego, Związku rezerwistów okręgu mazowieckiego, zarząd grodzki Federacji P. Z. O. O. w Łodzi, i Towarzystwo Przyjaciół Strzelca przy okr. 1 szym.

* * *

Lublin 19. 7. PAT. Zarząd Okr. Związku Legionistów Polskich w Lublinie wysłał następującą depeszę pod adresem p. płk. Adama Koca:

Oburzeni do głębi potwornym zamachem na życie naszego naczelnego komendanta, wyrażamy mu naszą serdeczną radość z powodu szczęśliwego ocalenia. Zarazem potępiamy czyn zgangrenowanej jednostki, obcy kulturze i psychice narodu polskiego. Wszelkie niecne próby paraliżowania prac, podjętych nad zjednoczeniem narodowym Polski, gotowi jesteśmy na każde jego wezwanie jak najradykalniejszymi środkami wyplenić, przy czym zapewniamy pana pułkownika o dalszym naszym żołnierskim oddaniu i gotowości na jego rozkazy.

(—) Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Lublinie.

Taką samą depeszę wysłała miejska organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lublinie.

* * *

Paryż. 19. 7. PAT. Próba zamachu na pułkownika Adama Koca wywołała w paryskich kołach politycznych duże wrażenie.

Do biura paryskiego Pat'a zgłaszali się dziennikarze i politycy francuscy z zapytaniami o bliższe informacje. Dzienniki południowe i popołudniowe jak „Paris Midi", „Intransigeant", „Paris Soir" i „Temps" zamieszczają telegramy agencyjne i własnych korespondentów o szczegółach zamachu. — „Paris Midi" przyniósł na pierwszej stronie fotografię płk. Koca.

Kupcy polscy i żydowscy interweniują u p. ministra skarbu

w sprawie wysokich wymiarów podatkowych

Warszawa, 19. 7. (A) W dniu dzisiejszym udała się do p. ministra skarbu delegacja Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prezesem b. ministrem Klarnerem na czele. W delegacji wzięli udział polscy i żydowscy kupcy. Delegacja przedstawiła p. ministrowi tragiczną sytuację, w jakiej znajduje się handel i przemysł w związku z niezwykle wysokimi podatkami, zwłaszcza z wymiarami podatku dochodowego, jakich urzędy skarbowe dokonały w tym roku w całej Polsce. Wysokie te wymiary zostały spowodowane przez nowy system obliczania podatku dochodowego. Delegacja prosiła p. ministra o przywrócenie starego systemu obliczenia. Minister przyrzekł delegacji zbadanie sprawy wysokich wymiarów podatku i tymczasowe zawieszenie na 8 dni wszelkich spraw, związanych z podatkiem dochodowym.

Proces o elektrownię warszawską -- na terenie międzynarodowym

Warszawa, 19. 7. (Sin.) Duże poruszenie w kołach prawniczych wywołała ostatnio sprawa elektrowni warszawskiej, która przeszła na własność miasta. Po wyroku sądu handlowego w Warszawie, pełnomocnicy dawnych koncesjonariuszy elektrowni warszawskiej zbierają materiał dotyczący niezakończonego jeszcze ostatecznie procesu z gminą miasta Warszawy. Jak się obecnie okazuje, materiały te zostały przesłane do Paryża na żądanie naczelnej dyrekcji. Posłużyły one do wydania olbrzymiego dzieła o objętości 5 tomów, w nakładzie kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy, które to dzieło omawia szczegóły procesu warszawskiego z elektrownią. Książka zawiera szereg uwag krytycznych i niewątpliwie wykorzystana będzie przez koncesjonariuszy francuskich dla propagandy na terenie międzynarodowym.

Niemcy zawarły już z gen. Franco umowę handlową

Berlin, 19. 7. PAT. Dziś ogłoszono urzędowy komunikat stwierdzający, iż prowadzone w ostatnich tygodniach rokowania gospodarcze między rządem niemieckim a narodowym rządem hiszpańskim doprowadziły do zadawalającego dla obu stron wyniku.

Obie delegacje miały pełnomocnictwa w kierunku dostosowania i dalszej rozbudowy już dawniej istniejących stosunków handlowych. W tym celu w ostatnich dniach w Salamance podpisano kilka pojedynczych układów. Traktat handlowy niemiecko-hiszpański z dn. 7 maja 1926 r. został rozszerzony w tym sensie, że od 1 sierpnia 1937 r. obie strony przyznają sobie wzajemnie nieograniczone stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania. Pozostałe układy dotyczą szczegółów wymiany towarowej i mają na celu „rozwój stosunków handlowych między Niemcami a narodową Hiszpanią ku pożytkowi obu państw".

Tarcza chuliganów

Warszawa, 19. 7. (A) W dniu dzisiejszym wydarzył się w Warszawie ciekawy wypadek. Niejaka Wanda Filisiak, wychowawczyni dziecka u przewódcy rewizjonistów dra Feldschuba została na ulicy zaczepiona przez dwuch chuliganów, którzy zaczęli jej wymyślać od: „Parszywa Żydówa do Palestyny". Napadnięta wszczęła alarm, na który nadbiegła policja, której ci dwaj oświadczyli, że obraziła ona naród polski. Wszystkie trzy osoby odprowadzone zostały do komisariatu, gdzie stwierdzono, iż Filisiak jest aryjką. Na polecenie komisarza sporządzono protokół za obrazę.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

Lwów, 19. 7. (B) W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła rewizję w jednym z biur Izby Skarbowej we Lwowie, poczem aresztowano wyższego urzędnika Kosińskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia i nadużycia w wysokości ponad zł. 10.000.— Żonę Kosińskiego po przesłuchaniu zwolniono. W aferę Kosińskiego wmieszanych jest kilkunastu kupców. Dochodzenie jest w toku.

Sukcesy muzyków polskich w Paryżu

Paryż, 19. 7. PAT. Pierwszą nagrodę w dorocznym konkursie gry skrzypcowej zorganizowanym przez konserwatorium narodowe muzyki i sztuki dramatycznej — otrzymał młody skrzypek polski Henryk Szeryng, uczeń prof. Gabriela Bouillon.

Tygodnik „Art Musical" zamieszcza fotografię młodego laureata na okładce swego numeru, a w krytyce wyraża się o Szeryngu słowami pełnymi entuzjazmu.

W tymże numerze „L'Art Musical" zamieszcza krytykę koncertu Rodzińskiego, trzeciego z rzędu koncertu polskiego w ramach wystawy międzynarodowej, nazywając Rodzińskiego dyrygentem najwyższej klasy, przyrównując go do Toscaniniego i Paray'a i pisząc, iż Rodziński oprócz techniki posiada niebywały czarodziejski dar prowadzeniu ludzi i przekazywania im za porednictwem pałeczki dyrygenckiej swych uczuć.

Bójka między zwolennikami Doriota a komunistami

Paryż, 19. 7. PAT. W m. Chateaurenard w okolicy Marsylii doszło do poważniejszych starć pomiędzy członkami francuskiej partii ludowej Doriota i elementami skrajno-lewicowymi.

Delegat okręgowy francuskiej partii ludowej Sabiami przybył do Chateaurenard, celem nawiązania kontaktu z miejscowymi kierownikami partii wraz z którymi udał się do kawiarni znajdującej się naprzeciw baru, gdzie zbierały się elementy komunistyczne. Wkrótce z jednej i drugiej kawiarni zaczęto wznosić wrogie okrzyki, które przerodziły się w końcu w bójkę.

Jak informuje „Echo de Paris" w pewnym momencie jeden z komunistów strzelił z rewolweru, co stało się hasłem do ogólnej bójki. Przeciwnicy rzucali na siebie butelkami, szklankami i krzesłami, podczas gdy kule rewolwerowe rozbiły szyby wystawowe w kawiarni, w której znajdowali się zwolennicy Doriota. Żandarmeria z trudem zdołała przywrócić porządek, po aresztowaniu 15 osób. W czasie bójki około 20 osób zostało rannych.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dallet Zofia, Sarego 4, tel. 105-20; Herzhaft Stan., Floriańska 47, tel. 168-69; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 152-01; Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 178-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Lobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Plac Zgody 18.

POSTRZELONY PRZEZ BRATA

Wczoraj w godzinach wieczornych na drodze koło Batowic wynikła na tle niesnasek rodzinnych kłótnia między Wincentem Bochenkiem, lat 36 a jego bratem. Kłótnia przerodziła się w bójkę, w trakcie której Wincenty postrzelony został przez brata. W stanie ciężkim przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala.

WYJAŚNIENIE

Zaprzeczam fałszywej pogłosce jakoby wygrał przy ostatnim ciągnieniu Poż. Inwestycyjnej pół miliona złotych, gdyż jest to pogłoska fałszywa i zupełnie bezpodstawna. 4119k

SCHMUKLER, TARNÓW, ul. Goldhamera.

Wolne posady

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze znajomością języków angielskiego i francuskiego poszukiwana. Reflektuje się wyłącznie na siłę kwalifikowaną. Oferty wraz z odpisami świadectw z dotychczasowej praktyki kierować należy do Adm. Nowego Dziennika pod: „Przemysł". 4022k

DOBRZE rozwiniętego chłopca z dobrego domu poszukuje jako praktykanta Hurtownia Żelaza Ch. Nattel, Kraków, Mostowa. — 8136g

FOTOLABORANT (tka) na modzielna siła poszukiwana zaraz. Zakład Krieser, Kęty. 8134g

POSZUKIWANI we wszystkich większych miastach agenci celem sprzedaży na raty nowo opatentowanego artykułu łatwego do zbycia. Urządzimy skład komisowy. Oferty „Learsi" Gorlice. 4061k

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego ucz się najlepiej listownie „Globus" Podręcznik zł. 4. **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 3982k

Lokale

KOMFORTOWY pokój dwuosobowy, elegancko umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia Sebastiana 17/6.

POKÓJ umeblowany, komfort, słoneczny, telefon ew. z utrzymaniem dla pani lub uczenicy Sienna 7/m. 4. 4118k

POKÓJ kawalerski panu tanio wynajmę. Kraków — Dietla 64, m. 12. 8135g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Sprzedaż

Z POWODU wyjazdu urządzenie do sprzedania, ewentualnie razem z mieszkaniem. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Urządzenie". 8132g

DŁUGOLETNI zakład fryzjerski, nowoczesny sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Adm. Nowego Dziennika „Wdowa". 8131g

ZAKOPANE. Pensjonat **„RUSIA"** w Białem, — Bajtnerowej, **wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia.** 8074k

ZAKOPANE — pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

NADZWYCZAJ OKAZYJ. NIE SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, — STAROWIŚLNA 8 — TELEFON 135-70.

DOM nowy pełnokomfortowy w centrum handlowym, 112.000 zł., dochód roczny około 10.000 zł.

DOM nowy luksusowo-komfortowy przy najruchliwszej ulicy, sklepy, — cena 165.000 zł., dochód roczny około 16.000 zł.

DOM komfortowy w dzielnicy handlowej, kilka sklepów, cena 80.000 zł. gotówka 50.000 zł. reszta długoterminowa, dochód netto 12%. 4116k

CHEMICZNA fabryka domieszek cementowych — „MELLITOL" Kraków. — Wielopole 15. Tel. 106-06 poleca pierwszorzędny produkt uszczelniający jako domieszkę do cementu. — „Mellitol" zwiększa wytrzymałość betonu, zmniejsza skurcz, uodparnia beton na działania chemiczne, czyni beton wybitnie wodoszczelnym. „Mellitol" jest w stanie proszkowym, łatwy w użyciu. Cena znacznie niższa od innych podobnych artykułów. Na 100 kg. cementu dodaje się tylko 1 kg. „Mellitolu". Na żądanie służymy prospektami. Poszukuje się przedstawicieli i sprzedawców. 4112k

Zdrojowiska

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — **„JURAND"** ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — **KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA.** Zarząd: Rothów.

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-ro tygod. zł. 82.—. **NIELICZNE WOLNE MIEJSCA W LIPCU.**

JAREMCZE. Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 3-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-ro tygod. zł. 97.—.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-ro tyg. pomieszczenie wraz z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych wzgl. pół borowinowych taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—.

KRYNICA willa „Dana" z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-tygod. zł. 110.—

WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOLONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE. NA ŻĄDANIE DIETETYCZNE. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. — **ZGŁOSZENIA NA SIERPIEŃ TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW, LWÓW, św. TERESY 26a TELEF. 230-41 OD GODZ. 9 DO 15.** W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź. 4094k

Interesy handlowe

UDZIAŁOWCA z współpracą i kapitałem od 50.000 poszukuje się do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Krakowie, istniejącego od 40 lat. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja" — Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8.

מודעה

1) ספר „שירי השירים״ (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) חזיון בארבע מערכות, בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלות 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב״י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Różne

„BELLOT" usuwa owłosienie z cebulką. Prospekty wysyłam bezpłatnie. — Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. 8107g

FUNDACJA żydowska przyjmuje **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE.** Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Leewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

TELEFON NATYCHMIAST ODSTĄPIĘ. — Zgłoszenia: Skrytka 359, Kraków. 8138g

PIERWSZORZĘDNA wytwórnia szablonów do plisowania i gufrowania poleca formy już od 3 mm. i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 35, m. 4. 2465k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK"** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2230g



Henryku, co się stało z twoimi nogami?
Kochanie, wlałem do kąpieli przez przeoczenie wywoływacz!



Panie mistrzu, przecież w kamizelce, która jest źle uszyta, nie mogę pójść na uroczystość!
To nie szkodzi, wprawdzie leży ona teraz źle, ale po trzecim daniu wyglądać będzie znakomicie!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — **Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.**
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — **pod zarządem Maksymiliana Feldmana**